

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11-15

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na październik.

Zadania Sejmu.

IV.

Są ludzie niezdolni do kompromisów życiowych, ludzie twardzi, nieugięci, kierujący się w swym postępowaniu zasadą: „wszystko albo nic”. Ibsen przedstawił parokrotnie typ ten w swych dramatach, zawsze z gorącą dlań sympatią.

Istotnie, trudno nie mieć dla ludzi tego pokroju szacunku i sympatii.

Ale zasada postępowania, która, gdy jest stosowaną w życiu prywatnym, znamionuje piękny charakter, bywa nieraz w życiu publicznym świadectwem jedynie niedostatecznego wyrobienia politycznego.

I rzeczywiście, gdy w narodach, stojących na szarym końcu w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości krzewi się bujnie wszelki radykalizm, nie uznający żadnych kompromisów, stawiający zawsze sprawę na ostrzu miecza i mający zawsze na ustach: „wszystko albo nic”, w społeczeństwach przodujących reszcie Europy w postępie kultury, panuje wszechwładnie ściśle z każdorazowymi konkretnymi warunkami działania liczący się realizm polityczny.

A realizm ten, nakazując z jednej strony nie gonić za nieistotnymi w danym czasie i w danych okolicznościach marzeniami, z drugiej strony przeszkadzając przed zaniedbaniem jakichkolwiek usiłowań naprawy istniejących niedomagań społecznych, gdy tylko da się osiągnąć jakiś dodatni, choćby nie wielki na razie, rezultat.

I charakterystycznym jest wysoce, że tam właśnie, gdzie, jak w Anglii, najwięcej w jednostkach sily charakteru, nieugiętej stanowczości i wytrwałej, żadnymi przeciwnościami nie dającej się odstraszyć energii, w życiu publicznym panuje powszechnie possybilizm i umiejętność zadawalniania się najdrobniejszymi nawet korzyściami.

Na pierwszy rzut oka wydawać się to może psychologiczną sprzecznością, lecz tylko na pierwszy rzut oka. Bo w rzeczywistości zbyt szeroki rozmach społeczno-polityczny, uznający tylko wielkie cele i wielkie reformy, a pogardzający pracami drobnymi i drobnymi korzyściami, kryje w sobie zawsze najzwyklejsze lenistwo i nieudolność w podejmowaniu reform realnych, maskującą się szumnymi frazesami.

Niestety, my w tym względzie stoimy na ogół

blżej mało kulturalnego Wschodu, niż wysoce cywilizowanego Zachodu.

Gdy mowa u nas o potrzebie reform, któreby poprawiły nasz ustrój społeczny lub i gospodarczy, można być z góry pewnym, że wnet zjawia się liczni oponenci, dowodzący, że reformy te nie na wiele się zdadzą, bo niedomagań tych nie da się z gruntu usunąć, więc szkoda próżnych wysiłków.

Słysz się więc ciągle „praktyków”, zbywających wszelkie projekty uprzemysłowienia kraju frazesem, że Galicya pozostanie zawsze społeczeństwem agrarnym, oblewających zimną wodą pesymizmu wszelkie dążenia do poprawy naszych stosunków agrarnych, do powstrzymania nadmiernego rozdrobnienia posiadłości włościańskich, dzikiej parcelacji folwarków, do wytworzenia silniejszego stanu średniego po wsiach — bo „niepodobna zmienić sztucznie całego ustroju społecznego kraju” itd. itd.

Całkiem, jak gdyby wyrokami nieubłaganego jakiegoś fatum postanowionem było, iż albo Galicya przemieni się na Belgię lub Westfalię, albo też pozostanie po wieczne czasy krajem biedy i zarobkowego wychodźstwa setek tysięcy ludu wiejskiego.

Jeśli mamy raz nareszcie przystąpić do realnej pracy społeczno-politycznej — pierwszym ku temu warunkiem jest, byśmy się wyzbyli radykalnego stawiania kwestyi i nauczyli się, że gdy nie da się osiągnąć wszystkiego, to należy dążyć do częściowej choćby poprawy naszych niedomagań, bo lepsze coś niż nic.

Szczególnie należy o tem pamiętać, gdy chodzi o reformy społeczne, mające na celu naprawę naszej socjologicznej struktury.

Bo na polu czysto ekonomicznych reform, tej naszej skłonności do radykalnego stawiania kwestyi przejawiają skutecznie i skutecznie ośmieszają bezpośrednio interesowanych.

Większość bodaj naszych polityków niechętnie słucha nawoływań do uprzemysłowienia kraju, bo w szybki i znaczny rozwój przemysłu u nas nie wierzy, ale napór żądań ze strony warstw przemysłowo-handlowych rośnie, więc też Sejm nasz i nasze władze volens nolens coraz więcej muszą się sprawami polityki przemysłowej zajmować. I choć dzisiaj jeszcze naszej polityce przemysłowej brak jasnej myśli przewodniej, choć polega ona raczej na „załatwianiu” różnych „kawalków” wedle tego, jak przypadek tę lub inną sprawę na porządku dziennym „aktualnych zagadnień” stawia, niż na systematycznym planowym dążeniu do wytworzenia w kraju nowych sił produkcyjnych przemysłowej, oraz wzmocnienia istniejących, to jednak siłą faktu z tych dorywczych zarządzeń i ustawodawczych postanowień, będzie musiała się z czasem wytworzyć jakaś świadoma swych celów i dróg postępowania polityka przemysłowa.

Lecz niema „bezpośrednio interesowanych” w re-

formach społecznych, mających na celu wzmocnienie narodowego naszego organizmu. Bo niema takiej warstwy, której własny materialny interes wymagałby koniecznie postępu całego narodu, całej jego cywilizacji, na wszystkich publicznych jego życia polach.

Reformy te dyktuje nie materialny interes tej lub innej warstwy, lecz myśl ogarniająca całokształt narodowego życia i wybiegająca w dalszą poza dzień dzisiejszy przyszłość.

Losy ich zawisły całkowicie od stopnia politycznego wyrobienia opinii powszechnej, a w pierwszym rzędzie od jej uzdolnienia do rzeczowego, realistycznego traktowania zagadnień społeczno-politycznych.

W sklepie „Słowa Polskiego”

(Zimorowicza 15) nabywać można następujące rozprawy:

W sprawie REFORMY GMINNEJ. Dwie konferencje (staraniem klubu dem.-nar., według zapisków stenograficznych). Cena k. 1-20.

Głabiński Stan. POŁOŻENIE RUSINÓW W GALICYI (Przemówienie w Izbie posłów d. 20 maja 1908 r.) k. —40.

Tegoż LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ k. 1-—.

Tegoż ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI we Lwowie k. 1-—.

Tegoż GALICYA W BUDŻECIE PAŃSTWA k. —60.
Rozwadowski Jan dr. RUSKIE BEZROBOCIE w r. 1902 k. 1-20.

Krew w Lublanie.

Wiedeń, 21 września.

(A) W stolicy Krainy, w Lublanie połała się krew. Stowecy od trzech dni urządzali demonstracje hałaśliwe przed gmachem resursy niemieckiej oraz przed domami, należącymi do Niemców. Już dwukrotnie nocami wojsko rozpędzało demonstrantów. Wczoraj, w niedzielę hałasy powtórzyły się ponownie. Niedziela jest zawsze najbardziej niebezpieczną w podobnych wypadkach. Uwalnia z warsztatu, z fabryki, ze szkoły, ze sklepu żywioły młode, politycznie zupełnie niedojrzałe, osobście nie zrównoważone. Kasyno niemieckie było też głównym obiektem, na który rzucano kamieniami.

Wreszcie przywołano wojsko. Nadeszło ono około 7 wieczorem, a więc o zmierzchu. Otoczyło gmach kasyna kordonem. Kamienie leciały dalej. Wreszcie tłum chciał przerwać kordon. Oficer komenderujący nakazał dać ognia. Na placu został jeden zabity, dwie osoby ciężko ranne, trzy lekko ranne. Z pomiędzy ciężko ran-

Wystawa w Monachium.

Monachium, we wrześniu.

IV. Sztuka przestrzennego zespołu.

Sądzę, że najlepiej jest dobrze ukute, wygodne i charakterystyczne słowo niemieckie „Raumkunst” przetłumaczyć przez „sztukę przestrzennego zespołu”, a może jeszcze znamiennej określić się to, co Niemcy pragną powiedzieć wyżej przytoczonym słowem. Przetłumaczyć zaś to słowo, przyswoić to pojęcie naszemu językowi trzeba konieczniej, gdyż wnosi ono nowe zgola uświadomienie dla starej co prawda, praktyki. Starej, bo sztuką tą zajmowano się od Grecyi, aż po początek dwudziestego stulecia, nie mając dla niej nawet żadnej nazwy. Nie byłoby rzeczą słuszną sztukę tę nazwać sztuką „wnętrzną”; gdyż obejmuje ona wszystkie sztuki plastyczne, dba tak o wnętrze, jak o zewnątrz, o pokój, dom cały, ogród, ulicę, całe miasto. Materiałem tej sztuki jest zarazem architektura, ogrodnictwo, rzeźba i malarstwo, oraz wyroby przemysłu artystycznego — jej celem: artystyczny, korzystne nastroje budzący wygląd tych praktycznym celom służących przestrzeni, jakie codziennie zamieszkuje i odświętnie odwiedza indywiduum, rodzina, gmina.

Zrazu, jako rzeczy w tym kierunku podstawowej i najdostępniejszej, chwytają się artyści, pracujący w tej sztuce „przestrzennego zespołu” przedewszystkiem istotnie wnętrza. Stałym ich celem jest tu także połączenie praktyczności, higieny z artystem — zmienne zależnie od konkretnego zadania i indywidualności twórcy są:

forma geometryczna „komórki mieszkalnej” (jak się wyraża nieodżałowanej pamięci Kazimierz Mokłowski), kolor, ornamentyka, strukturalny charakter mebli i ich rozkład, oświetlenie i materiały. Przez kombinowanie tych elementów otrzymuje się tę całą różnorodną rozmaitość, jaką stworzyły rozmaite epoki, oraz nasza obecna, niejednolita doba współczesna.

Jest rzecz ciekawa z tą dobą współczesną: jak ona stosunkowo mało czyni idąc za głosem popędu, wewnętrznej potrzeby, upodobania — a jak wiele za wskazówką wiedzy, uświadomienia. Więcej niż w tzw. sztuce „czystej” w tej sztuce przestrzennego zespołu — ponieważ w dziecinnych jeszcze latach jest ta młoda sztuka, choć już mądra uświadomieniem. Ale właśnie to uświadomienie! Inne style nie powstawały jako „style”, ale jako kwiaty tej właśnie gleby, na której rosły! A my? Wiedza nam grunt, glebę z pod nóg usunęła! Lecz nie jesteśmy chorzy, ani nie degenerujemy. To trzeba było przejść — a nowy, wyższy stopień, gruntowną zmianę okupuje się zawsze newroz! Dziś w życiu przestajemy widzieć w pomnikach przeszłości szkoły, style — a zaczynamy częściej żyjącej natury, z którymi obcujemy, jak z naturą, poczętą nie przez człowieka. (Szkoły, style — zawsze zostaną ważnym, pieczołowicie traktowanym przedmiotem tego pomocniczego dla życia, dla fantazy, dla twórczości zajęcia, jakim jest systematyka naukowa). Tą drogą docieramy swobodnie, w najwybitniejszych jednostkach, do nowego jednolitego człowieka. Jednolity zaś nie znaczy to jeszcze: nie dążący, ale ten, który tworzy z pełni, tworzy odruchowo, przez którego mówi duch ziemi, który jest naczyniem.

Jest na wystawie, w jej części rozrywkowej, pawilon, poświęcony humorystycznej wystawie sztuki; prócz parady rozmaitych kierunków malarstwa i rozmaitych

sławnych dzieł sztuki, zawiera arcydzieła „Ideal-Wohnung des Herrn Nudelmayer”. Gdy przypomnę ogół naszych pomieszczeń „burżujskich”, wolny będę od opisu tego mieszkania, a jeśli czytelnik albo poprowadzi wzrokiem po otoczeniu, wśród którego siedzi, albo plastyczną swą wyobraźnią uprzytomni je sobie i postara się świeżym okiem na nie popatrzeć — bezwątpienia tak będzie parskać ze śmiechu jak ci, co tę tutejszą parodię wystawę zwiedzają. Jakżeż jednak jeszcze niedawno brano to poważnie, jak ledwie kilkanaście lat temu dokonała się „rewolucja pomieszczeń”? Czemraz większa ilość ludzi najmłodszego pokolenia wraza już wśród form i materiałów zupełnie innych i — biorąc pod uwagę także pewne przeobrażenia w wychowaniu publicznym i w życiu społecznym czasów ostatnich, przypuszczać trzeba, że najbliższe pokolenia pracowników kultury składać się będą z ludzi bardzo od nas odmiennych. Więcej odmiennych, aniżeli my od pierwszych konstytucjonalistów. Ale dopuszczam myśli z innych dziedzin, nie podając nadto ogniw i zdaleko idę w dygresyi! Może dlatego, że u mnie wszystko się łączy z formą, z kształtem, z barwą. W tę zmianę ja przynajmniej nie mogę nie wierzyć, muszę wierzyć. Strach tylko pomyśleć, jak my, z własnej i cudzej winy, wyjąwszy małe procent ludzi, co osiągnęli najwyższy szczyt kultury, jak my jesteśmy w tyle.

Wracam do rzeczy.

Ogromną jest rozmaitość, w jakiej artyści projektują swe wnętrza pod względem kształtu zamkniętej przestrzeni. Sześciemu, jakim był dotąd i jest jeszcze przeważnie pokój mieszkalny, unikają. Chętnie ścinają jego krawędzie i górne naroża, chętnie kombinują dwa rozmaite wielkości przecinające się sześciany, wypukłą linią znaczą na rzucie poziomym tę ścianę, w której

wych jedna ofiara, — kobieta — zmarła jeszcze wieczorem.

Jak brami opis wypadków, pochodzący ze źródeł niemieckich. Sprawozdanie oficjalne, bardzo treściwe i bardzo zagadkowe, mówi o dwóch zabitych i czterech rannych skutkiem salwy karabinowej. Nadto wspomina o dwóch osobach, pokaleczonych szablami. Z tego wynika, że albo prócz piechoty była kawaleria albo też panowie oficerowie cięli tłum szablami.

Trzeba więc przeprowadzić śledztwo, i to dokładne śledztwo, czy istotnie trzeba było strzelać do ludu i czy oficer komenderujący, zanim dał salwę, przedsięwziął wszystkie przepisami naznaczone środki ostrzegawcze. Jeżeli zaś salwa padła lekkomyślnie, pan oficer komenderujący powinien ponieść ciężką karę.

Z drugiej strony przecież musimy się zwrócić z poważnym ostrzeżeniem pod adresem pobratymców słoweńskich.

Pojmujemy bardzo dobrze oburzenie Słoweńców w Lublanę na wieść o gwałtach niemieckich, popełnianych na mniejszościach słoweńskich Cylei i Pettau. W obu tych miastach władza administracyjna zachowała się bezczynnie wobec wyburzeń niemieckich. Wprawdzie w niedzielę wieczorem także w Cylei wystąpiło wojsko. Jaką kobietę raniono ciężko bagnetem. Dwadzieścia osób aresztowano. Depesze milczą przecież, do jakiej narodowości one należą.

Na wieść o biciu Słoweńców w Cylei, w Pettau, w Marburgu, Słoweńcy Lublanę mogli zapalać chęcią odwetu. Zblądziło przecież, że się pozwolili porwać takiemu odruchowi. W państwie prawnorządne władza jest obowiązana w zakresie działalności wewnętrznej strzedz przedewszystkiem życia i mienia mieszkańców. Nie może więc pozwolić na czyny, zagrażające mieniu i życiu Niemców, Czechów, Polaków, Rusinów, musi być bezstronna i energiczna. Gdy nawoływania i ostrzeżenia nie pomagają, cięży na niej smutny obowiązek użycia siły fizycznej. Tak było przed laty pięciu w Tryescie, przed laty czterema w Innsbrucku, roku bieżącego w Czernichowie. Władza nie może pozwolić na gwałty, choćby nawet wypływały z rzekomo słusznego lub z naprawdę usprawiedliwionego oburzenia.

Słoweńcy Lublanę, mobilizując tłum przeciwko Niemcom, powinni byli z góry wiedzieć, że taka ruchawka skończy się źle.

Nie koniec na tem! Powinni też byli zdać sobie sprawę i z następstw politycznych takiego krwawego obrotu rozruchów. Niemcy, nietylko austriacy, lecz również Niemcy z Rzeszy, z zaniepokojeniem wzrastającym widzieli wzrost poczucia świadomości słowiańskiej na tle kulturalnym. Zjazdy w Pradze i Lublanę napędlili ich trwoga. Nie mogli przecież wystąpić przeciwko owym zjazdom, gdyż godna ich forma zewnętrzna i nad wyraz poważny przebieg obrad nie dostarczał materiału do podkopów jadowitych. Teraz sposobność się znalazła!

Już dzisiaj gazety niemieckie wykrzykują tryumfalnie, że Słowiańszczyzna i kultura nigdy nie chodzą w parze. Słowian jednoczy wyłącznie nienawiść ku Niemcom. Nienawiść rodzi gwałty. Rząd pobłdził pozwalając na manifestacje solidarności słowiańskiej. Należy je zakazywać, należy im przeszkadzać w imię bezpieczeństwa publicznego.

Wyrażamy współczucie ofiarom w Lublanie, sympatyzujemy z mniejszościami słoweńskimi, napadanymi przez Niemców, ale jeszcze raz powtarzamy: wybryki antyniemieckie w Lublanie wyjdą tylko na korzyść Niemców!

Wypadki lublańskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Lubiana. (Tel. wł.) Podczas demonstracji niedzielnych w Lublanie aresztowano 32 osób i oddano do sądu karnego. Z nich wypuszczono wczoraj na wolność 12 osób. Zarówno tym, którzy znajdują się w areszcie śledczym, jak i tym, których wypuszczono na wolną stopę, wytoczono śledztwo karne. U niektórych aresztowanych znaleziono broń.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki dzisiejsze poranne zajmują się wypadkami w Lublanie.

Należy zauważyć, że sprawozdania prasy wiedeńskiej o wypadkach lublańskich są absolutnie tendencyjne i wypadają na niekorzyść Słoweńców. Nadto dzienniki katolicko-niemieckie, jak „Reichspost“ i inne, korzystają ze sposobności, ażeby podkopać stanowisko burmistrza Lublany Hribara za to, że należy do obozu słoweńskiego liberalnego.

Dzienniki domagają się, ażeby policję miejską w Lublanie upaństwowić i wyłączyć ją z pod władzy burmistrza.

Wczorajszy wieczór i noc pomimo demonstracji przeszły spokojnie.

Niezmiernym gniewem napawa prasę wiedeńską wiadomość, że ludność słoweńska zmusiła wszystkich kupców niemieckich w Lublanie do usunięcia szyldów z napisami niemieckimi. Obecnie istnieją w Lublanie szyldy tylko z napisami słoweńskimi.

Rzecz charakterystyczna, że prasa wiedeńska przemilcza, albo też bardzo niedokładnie podaje wiadomości, dotyczące się osoby porucznika Majera, który dowodził wojskiem w niedzielę wieczorem i kazał dać salwę do ludu. Pokazuje się teraz, że ów Majer należy do zaciekłych agitatorów wszechniemieckich, pomimo tego, że jest oficerem w czynnej służbie.

Istnieją liczni świadkowie, pomiędzy innymi także poseł do Rady państwa Tavcar, którzy oświadczają zgodnie, że porucznik Majer agitował od szeregu miesięcy na rzecz idei narodowo-niemieckiej, wszechniemieckiej, a w lokalach publicznych i w towarzystwach mieszanych, gdzie znajdowali się także Słoweńcy, zachowywał się wobec Słoweńców brutalnie. Pewnego razu w towarzystwie posła Tavcara Majer zawołał „Słoweńcy, stulcie mordy!“

Jest to w każdym razie dowodem wielkiej lekkomyślności ze strony władzy przełożonej wojskowej, że tego rodzaju agitatorowi wszechniemieckiemu oddała komendę nad wojskiem mającym powstrzymać rozruchy. Majer dał po prostu folgę swojej nienawiści do Słoweńców przy nadarzonej sposobności i zamiast oddziaływać pokojowo na tłum, doprowadził do rozlewu krwi.

Od wczorajszego ranka wojsko nie może się pokazywać na ulicach Lublany. Stosunki pomiędzy wojskiem a Słoweńcami są obecnie jaknajgorsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa wiedeńska chciałaby przemilczeć o zaburzeniach, które urządził Niemcy w niedzielę w Marburgu przeciwko Słowianom. Pokazuje się jednak teraz na podstawie wiadomości autentycznych, że Niemcy w Marburgu w niedzielę popołudniu i pod wieczór zniszczyli dom narodowy słoweński, powybijali szyby w pałacu biskupim, w którym mieszka ks. biskup Napotnik, posadzany przez Niemców o sprzyjanie Słoweńcom, następnie zburzyli szereg sklepów słoweńskich, poździerali szyldy z napisami słoweńskimi i zniszczyli szkoły słoweńskie.

Rzecz charakterystyczna, że władze administracyjne w Marburgu tolerowały wszystkie te napaści i wcale nie ruszyły z pomocą Słoweńcom.

Sprawy bałkańskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.“ donosi, że komenda korpusu w Sarajewie poleciła rodzinom oficerów i podoficerów wojsk, znajdujących się w sandżaku nowobazarskim, opuścić garnizon do 26 bm. Powód tego rozporządzenia jest do tej pory jeszcze nieznany. Krąży pogłoska, że pozostaje on w związku z możliwością zmiany stanowiska prawnopañstwowego w prowincjach okupowanych.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sułtan i wielki wezyr przyjmą na posłuchaniu przewodcę Młodo Turków w Paryżu Achmet-Rizę, który bawi obecnie we Wiedniu i za parę dni przybędzie do Konstantynopola. Młodo Turcy przygotowują uroczyste przyjęcie ku uczczeniu Achmet Rizy.

Kiamil basza zaproponował niedawno Achmet Rizie objęcie teki ministra oświaty, ten jednak odmówił tej propozycji, gdyż jest przekonany, że jako członek komitetu młodo-tureckiego może być dla Turcyi użyteczniejszy, aniżeli jako minister oświaty.

W każdym razie będzie on kandydował do parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ ogłasza wywiad z bawiącym obecnie we Wiedniu Achmet-Rizą o najbliższych celach i środkach polityki młodo-tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Bezrobocie na kolejach orientalnych skończyło się wczoraj po południu. Urzędnicy oświadczyli, że poddadzą się wyrokowi sądu polubownego. Jeszcze wczoraj wieczorem miał być podjęty ruch na liniach kolejowych i miał wyjść pierwszy pociąg do Europy.

Wczoraj przedpołudniem nastrój między urzędnikami kolei orientalnych był tak wzburzony, iż urzędnicy tureccy nie ośmielili się zaarrestować przewodcy bezrobocia Aidonidesa, aby przez to nie wywoływać jeszcze większego wzburzenia. Urzędnicy będący obywatelami austriackimi i węgierskimi, oświadczyli, że na wypadek, gdyby ambasada austriacko-węgierska chciała ich zmusić do podjęcia pracy włożą fez, t. zn., że zostaną Turkami.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zamieszcza dziś dwie depesze z Konstantynopola. W pierwszej donosi, że wielki wezyr chce opracować nowe prawo prasowe, które będzie obliczone na wstrzymanie prasy od pewnych wybryków, a nadto chce opracować ustawę nie pozwalającą kobietom tureckim na chodzenie po ulicach bez zasłony i na odwiedzanie teatrów i innych miejsc publicznych. Kobiety tureckim ma być nadto wzbronione noszenie stroju europejskiego.

Te zamiary wielkiego wezyra noszą piętno wybitnie reakcyjne.

Druga depesza donosi, że bezrobocie na kolejach orientalnych było — jak się teraz okazuje — intrygą przeciwko Niemcom. Na kolejach orientalnych w zarządzie wpływ decydujący mają Niemcy, ale w statutach owych kolei widnieje przepis, że na wypadek, gdyby w ciągu trzech dni ruch na tych kolejach został przerwany, wówczas Wysoka Porta ma prawo koleje zaskwestrować i objąć we własny zarząd. Wczoraj, kiedy już trzeci dzień upłynął od rozpoczęcia bezrobocia pojawił się w biurach dyrekcyi urzędnik turecki i zażądał wydania kluczy i ksiąg. Na to mu odpowiedziano, że brak jeszcze 2 godzin do 3 dni od chwili przerwy ruchu. Dyrekcyja dołożyła wszelkich starań, aby przed upływem tego czasu doprowadzić do układu z urzędnikami.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek znaleziono w paru meczetach, między innymi

dają okna, projektują sufity wypukłe, sklepienne, a jeśli tylko mogą, jeśli mają do dyspozycji miejsce, stwarzają kształty salonów i westybulów owalne. Wogóle owalna linia obok prostokąta, oraz ośmioboku o wydłużonej jednej osi, owe umiłowane konfiguracje przestrzenne biedermayeru, szczególnie teraz pociągają artystów. Spotkać je w rzutach poziomych, w ornamentyce, w linii mebli, w architekturze. Jest w nich prostota, a do niej zataśknili artyści po pierwszych latach „secesyjnej rewolucyj“, kiedy to linia jak wydłużona chorągiew w wietrze wicherzyła się i gięła. Wiek dziewiętnasty powtarzał sobie naprzód romantyczny gotyk, potem renesans i barok i rokoko — potem pomieszano wszystko razem, dodawszy nadto Egipt, Assyryę i romańszczyznę (co prawda — mimo całej gwałtowności przewrotu lokalność wszędzie wycisnęła swe tradycyjne piętno; tak n. p. architektura O. Wagnera w Wiedniu nosi wyraźne ślady wiedeńskiego baroku) — aż teraz wrócono, jako do ostatniego mniej więcej samodzielnego punktu tradycji, do biedermayeru. Jego prostotę i solidność widać tu na każdym kroku w nowych urządzeniach pomieszczeń, a kiedy pierwsze rewolucyjne pomysły stwarzały z mieszkań kaplice lub przybytki fantastów, halucynatorów — obecnym chodzi o to, aby i stosunkowo niezamożny, a realnie pracujący człowiek mógł żyć w pięknym otoczeniu.

Ogromnie pieczołowicie zatrzymuje się artysta przy zadaniu oświetlenia, okna; wielka ilość wystawionych pokoi posiada okno ogromne, od stropu aż do podłogi, wiele ma okna u góry, w suficie. Ilość i jakość światła, kierunek skąd pada, niesłychane ma znaczenie dla tego życia, które się we „wnętrzu“ toczy i stąd jest okno, oraz rodzaj szkła w szybzie niezmiernie ważnym dla projektującego problemem. Rozmaite

mianowicie widać rodzaje szkła. Nierówne, jakby porgarbione „cathedral“, gruboziarniste, jakby mrozem w kwiaty przystrojone „cralika“, silnymi węzłowcami zdobne szkło faliste i moirée, opalizujące, matowo mleczne i zwykłe czyste przejrzyste, muszlowe i „antik“ co matowo błyszczący kolorami tęczy. Rozmaicie je zastosowano, zależnie od pokoju, często jedną lub kilka szyb wielkich okien przemieniając w witraże — w pokojach muzycznych najczęściej całe okno niemi wypełniono. Trudno tu opisywać całą poezję okna, co kształtem, szkłem, barwą i światłem tyle wygrywa uroków po różnej barwy i linii pokoju.

I ten, co z biegiem lat czułość zmysłów zatracił i niewidny i nieczuły chodzi po swoim i cudzym mieszkaniu i po świecie, może sobie przypomni, jak w dzieciństwie, leżąc pod stołem lub kręcąc się wśród mebli i z tej perspektywy odkrywając światy i tworząc światopoglądy czuł pociąg do jednych kątów, a wstręt do drugich, lubił pewne kolory drewnianych mebli, malowanych ścian, a niechęć do innych, zajmował się i myślał o ciepłym drzewie, a zimnych kamieniach, o błyszczących i gładkich metalowych okuciach, szorstkich, matowych obiciach mebli, o przejrzystości firanek i t. d. Wszystko to, a więc i kolor, grało wielką rolę. Niezakończony odcienie nastroi wywoływało otoczenie, kąpiące się nadto raz w szarem świetle chmurnego dnia, raz w słonecznym blasku, kiedyto od przeciwnych kamienic złoty refleks dziwnie złościł przedmioty, a ludzie i pojazdy uliczne widziadlanym cieniem przesunęły się w przeciwnym kierunku i wstecz po „jaśnie oświeconym“ suficie. O kolor, o jego radość, wesele, powagę, zacisność, dyskretną senną nieśmiałość ogromnie więc teraz dbają artyści i on im także jednym ze środków zjednoczenia pokoju. Dziwnie tu mało zupełnie bia-

łych — a jakoś dziwnie stosunkowo dużo szarych na tej wystawie. Biel z brudną czerwienią łączy marmurowa hala willi projektu Brunona Paula: biały, nikiel niebiesko żółtkowany marmur, dzielony pionowymi listwami z złotą złotawego marmuru, portale z ciemnozielonego — meble zaś, to heban i mahoni ciemnymi plamami znaczące się po sali; hala ta, to szczególnie udane dzieło. A charakterystyczne dla niej — co zresztą cechuje wogóle Paula, a nadto większość wystawionych pokoi — ogromnie mała doza malowanych i rzeźbionych ornamentów i niesłychanie skromne obwieśnienie ścian. Jakby chciano uniknąć rozpraszenia się mieszkańca. Przytem obraz traktuje się jako plamę, najczęściej bez ram, złożoną w drewniane pokrycie ścian; istotnie słuszną jest ta zasada — ale tylko do pewnych granic, bo ostatecznie nie jest obraz dla mieszkania, ale tak mieszkanie, jak obraz są dla mieszkańca. — Czerń, popiół i srebro — to barwy pokoju muzycznego A. Niemayera, o meblach z orzechu inkrustowanego kością słoniową. Zieleń i czerń, wśród których grają ciepła złota i lila wesela ogrodowy pokój Eryka Erlera.

Złotawa jest jadalnia architektki Dangla, a pomarańczowy pokój kobiecy Th. Th. Heinego. Liliowy pokój kawalerski o wschodnio-indyjskich palisandrowych meblach. Lila i złota grają w sypialni architektki Fellerer itd. itd. Najczęściej ściany wyłożone drzewem — często jednakże także dyskretnie i skromnie wzorzystą lub jednostajną materą. Muru niemal że się nie spotyka. Nie spotyka się też niemal pieców, ale przeważnie kominki. W dwu szczególnie salach rozwiązano bardzo pięknie tak trudne zagadnienie pieca. Raz architekt Berndt prowadzi go aż do sufitu umieszczając go w środku ściany i uzyskuje w ten sposób po bokach dwa wgłębienia, a przez to urozmaica pokój i może pięknie rozstawić

Zmiana lokalu! Przeniosłem moją pracownię sukien damskich i kostyumów angielskich z ul. Ormiańskiej l. 20 na ul. Sobieskiego l. 32

Klinger.

także i w meczach św. Zofii i w kilku ministerstwach, pamflety wydrukowane, w których szeik islam został wezwany, aby w ciągu 3 dni podał się do dymisji, gdyż w razie przeciwnym będzie aresztowany. Z tych pamfletów wynika, że Młodoturcy nie żywią zaufania do obecnego szeika.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Książę Sabah Eddin w dniu 18 bm. wydał w Bebeku nad Bosforem ucztę, w której wzięły udział także damy tureckie. Ks. Sabah Eddin wygłosił mowę, w której oświadczył, że obecnie nawet i kobiety będą wolne, gdyż islam nie nakazuje więzić kobiet. Damy tureckie urządziły mu owację.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasady europejskie w Konstantynopolu oświadczają, że z racji nieporozumienia pomiędzy Bułgarią a Turcją nie należy obawiać się jakichkolwiek zakłóceń.

Sofia. (Tel. wł.) Dzienniki domagają się, ażeby rząd bułgarski oficjalnie ogłosił Bułgarię jako państwo niezawisłe, aby w ten sposób zapobiedz upokorzeniu tego rodzaju, na jakie się odważyła Turcja w sprawie Gieszowa.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wybory do Rady miejskiej w dzielnicy Pera unieważniono, ponieważ zaszyły wielkie nadużycia wyborcze.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasador turecki w Londynie Rifaal bej otrzymał godność wezyra i tytuł baszy.

Co ludzie robią i o czym piszą?

Wiedeń, 21 września.

(A) P. Zygmunt Münz jest bardzo miłym, bardzo inteligentnym, bardzo wykształconym dziennikarzem. W sztabie tutejszej „N. Fr. Presse“ zajmuje miejsce poczesne. Ma przecież wadę bardzo nieestetyczną: jest rozmówiony w księżu Bülowie. W tym typie egoistyczno-brutalnego obłudnika z kelnerską elegancją i z ptasim mózgiem. Ale też książę Bülow, znający pana Münza z czasów, gdy był ambasadorem w Rzymie, stale go kokietuje. Parę razy na rok zaprasza go na obiad i rozmawia o polityce. Pani Bülow — Włoszka — gaworzy o Rzymie i o Wiedniu. Jak tutaj nie sympatyzować z kanclerzem tak grzecznym, tak kocio grzecznym. W rocznicę bitwy pod Sedanem p. Münz znowu jadł obiad u księcia Bülowa w Norderney. Oprócz niego muzyk rosyjski, Zapelnikow. Gospodarz wychwalał pod niebiosa Bismarka, który się zmienia już w herosa legendarnego, żałował polityków parlamentarnych, że zajęcie nerwowe w otoczeniu niehygienicznym skraca im życie, mówił o zadaniach dyplomatów nowoczesnych. I tutaj odkrył jedną z tajemnic dyplomacji pruskiej. Dyplomata pruski — oświadczył Bülow — musi się starać o zjednanie „dobrej prasy“ dla kraju, któremu służy, w kraju, gdzie przebywa. Ta zasada pruska tłumaczy wiele objawów prasowych w Wiedniu i w Petersburgu, w Rzymie, a nawet w Londynie i w Paryżu. Po obie-

meble (przyczem zdołał piec niezmiernie pięknym majolikowym reliefem Wadéręgo) — drugi raz G. v. Seidl wznosi kominek na samym środku wielkiej sali i prowadzi aż do wysokiego stropu — niestety nie wykończył własnego pomysłu, bo mógł go być rozwinąć architektonicznie w piękny filar. Rzadko spotkać piec kafłowy, a prawie że niema pieców okrągłych — kominki przeważnie marmurowe. Stołeczni galicjanie znajdują reprodukcje tych sal w pismach sztuce stosowanej poświęconych, jakie oglądać można w bibliotekach muzeów przemysłowych Lwowa i Krakowa.

Światło wieczorne powierzone pająkom z sufitu zwisającym, a te pajaki niestety wszystkie niemal w swej konstrukcji do siebie podobne, wszystkie niemal polegają na metalowym kole, opatrzonem w liczne lampki elektryczne — gdy przedmiot ten można tak rozmaicie kształtować i w rozmaitych materiałach wykonywać, zwłaszcza jeżeli oświetlenie jest elektrycznem; przepięknie można wtedy zastosowywać np. drzewo — tego zaś tu zupełnie nie spotkałem. Uderza pomysł architektury Hertleina, który w swej jadalni umieścił piękne lampy o matowym szkle tylko przy ścianach.

Charakter strukturalny i stylowy mebli prosty, naturalny, celowy — ozdoba jego nie relief, ale najczęściej intarsja drzewna lub inkrustacja z masy perłowej, kości słoniowej. Za to w materiałach ogromne bogactwo. Jakże niemal tylko gatunki drzew znane, wszystkich niemal użyto, dając je naturalne o widocznym słoju, bajcowane, matowe i politurowane; do obić użyto najczęściej skór najrozmaitszych, jedwabów, włosienia. Okucia metalowe szaf i skrzyń rzadko niestety można spotkać.

Tak stworzono około 100 najrozmaitszych w swym charakterze pokoi o różnym przeznaczeniu, przedpokoi, kurytarzy, sal recepcyjnych, nadto columbarium i kościół. A nadto i te sale wystawowe, które mieszczą w sobie okazy przemysłu sportowego, żelaznego, produkcyjnego, szkolnictwo, szpitalnictwo, budownictwo miejskie etc. etc. dały sposobność stworzenia wewnątrz wystawowych, w nich, jak wogóle przy aranżowaniu całej wystawy, starano się uniknąć wystawowego szablonu. Nic też niema miłszego, jak ta wystawa jako całość wzięta, jest ona arcydziełem sztuki przestrzennego zespołu.

MARYAN OLSZEWSKI.

dzie zaprosił Bülow p. Münza do swego gabinetu. Wśród niewielu książek, leżących na biurku kanclerza, p. Münz znalazł pracę Cleinowa o przyszłości Polski. Polska — to zmore Bülowa!

Syn pretendenta do tronu portugalskiego, Dom Miguel książę Braganza, zaręczył się z milionerką amerykańską, wdową po p. Chancey. Dom Miguel, syn i wnuk Dom Miguelów, jest zdania, że lepsza ciepła wdówka, niż tróć portugalski, na którym bardzo nielegalnie siedział jego dziadek od 1828 do 1834 r. Urodzony w 1878 r. pod Wiedniem, bo w Reichenau, jest porucznikiem saskim. Co najwyżej, zaawansowałby z czasem na pułkownika, jak papa. Na szczęście za pośrednictwem sekretarza ambasady północno-amerykańskiej w Wiedniu poznał panią S. Chancey. Bardzo ładna, bardzo bogata, młodsza od księcia o lat kilka. W piątek wieczorem książę Braganza się zaręczył z amerykańką w jednym z salonów hotelu Bristol. Zaręczyny wnuka królewskiego i pretendenta w hotelu. Po amerykańsku!

Pożar stacyi telefonicznej.

Paryż. (Tel. wł.) Straty z powodu spalania się centrali telefonicznej są niezmiernie. Prócz strat w materialnych tracą rząd dochody z rozmów telefonicznych, które oceniają na 35 milionów franków z uwagi na czas, jaki będzie potrzebny do wybudowania nowej centrali.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejszy urząd telefoniczny i telegraficzny ogłasza informacje, że tego rodzaju pożar, jaki wybuchł w Paryżu wskutek wyładowania w centrali elektryczności, jest w Wiedniu niemożliwy, centrala bowiem wiedeńska jest dobrze zabezpieczoną przeciwko gwałtownemu rozszerzaniu się ognia.

Wizyta ks. Ferdynanda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jutro o g. 11 przedpołudniem ks. Ferdynand bułgarski w towarzystwie żony przybędzie do Budapesztu. Na dworcu będzie go oczekiwał arcyks. Józef z żoną. Ks. Ferdynand zamieszka w burżu w Budzie w apartamentach specjalnie dla niego urządzonych.

Jutro o pół do 1 odbędzie się obiad rodzinny, a wieczorem obiad galowy na 80 osób. We czwartek odbędzie się śniadanie w którym weźmie udział 30 osób. Wieczorem zaś przedstawienie galowe w operze węgierskiej.

Ks. Ferdynand odjedzie z Budapesztu dnia 25 bm. o godz. 3 popołudniu.

Odnaczenie Czecha.

Bruksela. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. otworzono tu międzynarodowy kongres chirurgów, który jest drugim z rzędu. Prezesem kongresu wybrano prof. Czernego z Heidelbergu. Prof. Czerny jest — jak wiadomo — rodowitym Czechem.

Akcyja niemiecka w Galicyi.

Gdy pod wrażeniem gwałtów pruskich w Poznaniu na całym obszarze ziem polskich rozbrzmiewa głośno hasło zasadniczego bojkotowania niemieczyny i poczynienia odpowiednich kroków, aby obronić się przed groźnym zalewem niemieckim, wśród nas samych, w Galicyi, żywioł niemiecki, przesiąknięty dążeniami pruskimi, organizuje się najspokojniej i rozwija gorączkowo agitację, aby utwierdzić się na pozycjach wysuniętych ku wschodowi.

I bodaj nawet nie zwracalibyśmy na ten ruch uwagi, dopóki nie spotężniałby tak dalece, że osmieliłby się na jawne, zaczepne wystąpienie przeciw narodowi naszemu, gdyby konieczność, względy agitacyjne i potrzeba zainteresowania Niemców w cesarstwie swoją akcją, nie zmuszała pionierów niemieczyny do publicznego rozgłaszania wyników swej pracy.

Komunikat taki, zawierający interesujące informacje o rozwoju agitacji i organizacji niemieckiej w Galicyi, znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Anzeigera“ drezdeńskiego:

„Niemcy w Galicyi — pisze ten dziennik wszechniemiecki — którzy od roku posiadają własne stowarzyszenie ochronne, „Związek Niemców chrześcijańskich w Galicyi“, składający się już z przeszło 80 grup lokalnych, i wydają własny niemiecki organ ludowy, przystępują teraz do tego, aby uniezależnić się także pod względem gospodarczym. Do założonej niedawno w Brigidau pod Kołomyją kasy raiffeisenowskiej dochodzi obecnie druga w mieście zachodnio-galicyskiem, Nowym Sączu.

„W Knihinie pod Stanisławowem założono niemiecki dom towarowy. We Lwowie i innych miastach galicyjskich z niemiecką mniejszością, istnieje dążność do zbudowania niemieckich domów związkowych. Uwydatnia się też potrzeba założenia wielkiej liczby szkół niemieckich.

„W licznych osadach niemieckich istnieje zamiar utworzenia czytelnicy niemieckich i założenia nowych grup niemieckich.

„Jak energicznie Niemcy galicyjscy zabierają się do pracy, tego dowodem niech będzie ich zachowanie się w Nowym Sączu. Niedawno nastąpiło tam przy bardzo silnym udziale mniejszości niemieckiej założenie nowej grupy miejscowej, a zarazem kasy Raiffeisenowskiej. Równocześnie postanowiono utworzyć czytelnicy niemie-

cką, oraz grupę miejscową niemieckiego Schulvereinu“.

Akcyja ta odbywa się oczywiście wskutek zachęty i przy czynnej pomocy Niemców pruskich, i autor komunikatu wcale się z tem nie tai. Donosi on z wielkiem zadowoleniem, że także duchowieństwo katolickie — oczywiście niemiecko-pruskie — interesuje się bardzo agitacją niemiecką w Galicyi, i jako przykład przytacza list niewymienionego imiennie „wyższego duchownego katolickiego“ do kierownika akcji niemieckiej w Mariahilf (?) pod Kołomyją, niejakiego Józefa Kuhnera. W liście tym ów ksiądz niemiecki katolicki pisze:

„Występowanie w obronie swego narodu i swego języka jest waszym świętym obowiązkiem. Język ojców naszych jest, tak samo jak religia, świętością, i kto wstydy się swego narodu, czyni tak samo, jakby wstydy się swego ojca lub swojej własnej matki. A kto z tchórzliwości, czy też nieświadomości wypiera się swego narodu i swego języka, ten popełnia wobec Boga taki sam wielki grzech, jakgdyby porzucił swą wiarę. Odyby Bóg nie chciał mieć Niemców, to nie byłby nas stworzył i nie byłby uczynił nas pierwszym, największym i najwięcej rozmnożonym na świecie narodem, a języka niemieckiego nie byłby uczynił językiem wszechświatowym“.

Ta próbka wystarczy na dowód, że agitacji wnoszonej do nas z Prus i uprawianej przez miejscowych agitatorów należy pilną poświęcić uwagę i przeciwdziałać jej odpowiednimi środkami.

Z Krakowa.

21 września.

„Rzym polski“. — Odpusty a Towarzystwo Szk. Lud. — Związek ekonomiczny. — Ciężkie czasy. — Kolej Kraków-Granica. — Co słychać z gruntami pofortyfikacyjnymi. — Zjazd delegatów okręgu sokołowego.

Kraków — ten „Rzym polski“ — jak go nazywają był dzisiaj świadkiem wielkiej uroczystości religijnej, która zupełnie usprawiedliwia tę nazwę. Z nawy kościoła Franciszkanów, gdzie za ciasno byłoby tysiącnym zastępom wyloniła się dzisiaj cała ceremonia koronacji obrazu na plac pod gmachem magistratu — jakby wskrzeszenie dawnych potężnych średniowiecznych misteryj. Tutaj też wśród nieprzeliczonej rzeszy zalewającej plac Dominikański i Franciszkański stanął wysoko obraz M. Boskiej, który kardynał Puzyra w otoczeniu kilkunastu biskupów i infulatów ukoronował złotym dyademem. Momentowi temu brakło może siły tej wielkiej ekstazy, jaką płonęły dawne czasy i dawni ludzie — nie brakło jednak wielkiej powagi i napięcia u zgromadzonych, wkoło i duszących się w ścisłu tłumów.

Rzecz jasna, że uroczystość dzięki kościelnej propagandzie ściągnęła z 10 do 20 tysięcy wiernych zwłaszcza z pośród ludu wiejskiego. Żałować tylko należy, że nie pomyślano o tem, aby tym tłumom zapewnić noclegi, przewodników po mieście, i aby ten zjazd religijny wyzyskać także dla celów społecznych i oświecadomienia narodowego. Obok stolików z dewocjonaliami o podejrzaney (bo prawdopodobnie pruskiej) proveniencji widziałem tylko jeden kramik z broszurkami i rycinami Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Potrzeba domu ludowego, potrzeba wytworzenia krajowego przemysłu dewocjonalistów i obrazów świętych, które lud tak chętnie kupuje (nabywając najczęściej obce bohomyzy) zaznacza się znowu coraz wydatniej.

Czyż nie można przy sposobności pielgrzymek i odpustów na Skałce, na Bielanach, w Kalwarii, Leżajsku pomyśleć więcej o broszurkach, książkach, obrazkach religijnych i patriotycznych, o teatrze ludowym, o odpowiednich widowiskach (zamiast zwykłych jarmarcznych bud i wydrwigroszów), o urządzeniu artystycznych panoram w rodzaju „Raclawic“. Pozostawiam rozwiązanie tego pytania Towarzystwu Szkoły Ludowej lub Straży polskiej, która zorganizowaniem wycieczki do Warszawy dała dowód, że zaczyna się już ruszać po wakacjach.

Również znak życia dał Związek ekonomiczny urzędników, nauczycieli etc. Pragnie on ułatwić swym członkom nabywanie w dogodniejszy sposób codziennych produktów, jak mleka, mięsa i jarzyn — i rozesłał już odpowiednie kwestyonarze z zapytaniem. Najwyższy czas byłby też do zakładania udziałowych sklepów podobnie do wiedeńskich „Konsumvereinów“, co zresztą za granicą spotyka się na każdym kroku.

Pozatem dość cicho. Prowodzący naszych stronnictw przeważnie we Lwowie, na Sejmie łamią sobie głowę nad reformą wyborczą; a że dzięki waszej ilustracji wiemy gdzie i na którym krześle nawet siedzą (tylko czy siedzą?...), przeto wpatrując się w numery krzesła uplastyczniamy sobie tu całą walkę, która niezadługo rozegrać się musi, a której wyniku oczekujemy niecierpliwie. Miasto zaś przejeżdża resztę pożyczonych milionów (co prawda skromnie i produktywnie) brukując się, asfaltując, betonując i zbrojąc przeciw nieproszonym gościom: szkarlatynie od Wschodu i choierze od Północy, które jak dotąd szczęśliwie do nas jeszcze nie dotarły, ku pewnemu zmartwieniu niejednego moze „inspektora rewirowego“ nie mogącego wykażać swej należytej energii za pewną skromną dytę dzienną.

Cóż robić? Ciężkie czasy w Krakowie nawet n. komisarzy „cholerycznych“ I to jest może tylko jeden

Buciki higieniczne dla dzieci

poleca
najtaniej

Specjalny skład obuwia

0714

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

korzystać z tego osławionego połączenia Granicy z Krakowem, wynik czterogodzinnej jazdy, kilkakrotnego prześiadania, że cholera mimo najlepszej woli do nas absolutnie dojechać nie może. Kiedy jednak minie niebezpieczeństwo, wartoby, aby krajowa komisja kolejowa raz wreszcie przestała — przepraszam — kiwać palcem — ale wniosła energiczny protest z powodu niedbalstwa, z jakim traktuje nas pan minister kolei. Linia Kraków-Warszawa tak zawsze ożywiona, dzięki fatalnym kombinacjom i braku bezpośredniego połączenia, staje się czemś nie do przebycia, wyprawą przypominającą czasy dyliżansów. Tak jest panie ministrze i świetna komisjo: czasy dyliżansów i pocztylionów w epoce balonów, Zeppelina, Wrigtha itp. „ptakolotów”.

Zanim jednak zaczniemy latać, do czego zresztą skłonni jesteśmy od dzieciństwa — i zanim przestaniemy jeździć w brudnych pudłach, poruszających się złotym pędem, a zwanych szumnie „tramwajem krakowskim” (i to w dodatku elektrycznym — przez ironię), wartoby pomyśleć o tym padole płaczu, po którym stąpamy, a w szczególności o tym jego kawałku, który gmina nabyła od wojskowości. Grunty już odebrane, a dotąd jakoś nic nie słyhać o wytycznych przyszłych regulacji, o przyszłym parku ludowym, o koniecznym rozszerzeniu parku Jordana. Kiedyż, jeśli nie teraz pora przystąpienia do robót ziemnych około powiększenia terenów parku. Młodzież sama mogłaby dopomagać i iść się pracy.

A skoro już mowa o młodzieży i ćwiczeniach, to muszę podnieść, iż w dwu ostatnich dniach odbywał się w Krakowie zjazd delegatów tut. okręgu sokołego i grona nauczycielskiego, które powzięło bardzo sympatyczną uchwałę, aby dla rozbudzenia zamiłowania przyrody i poznania ojczystego kraju — popierać jak najsilniej ruch turystyczny, przez urządzenie zbiorowych wycieczek. Towarzystwa podhalskie i podkarpackie mają też współdziałać w organizowaniu wycieczek do Tatr, Pienin, Karpat, na Babia Górę etc. Również oświadczono się za ożywieniem sportów zimowych: narciarskiego i saneczkowego.

Zjazd okręgu, któremu przewodniczył prezes Tur-ski, powziął również szereg uchwał dotyczących wydawania pisma okręgowego, utworzenia w Krakowie krajowej komisji egzaminacyjnej dla gimnastyki, wreszcie urządzenia w roku następnym zlotu doraźnego. Na rok 1910 zamierza okręg domagać się od Związku urzędzenia w Krakowie zlotu krajowego, którego powaga ma uświetnić rocznicę grunwaldzką, jaka niewątpliwie z całym pietyzmem obchodzoną będzie w Polsce, a szczególnie w naszym mieście.

RIQUET.

Sprawy sejmowe.

Wykształcenie kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

W dążności do podniesienia wykształcenia kobiet w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i domowego najwybitniejsze usługi oddały krajowi szkoły gospodarskie. Istnieją one w Albigoj, Olesku, Korczynie, Lwowie, Gumniskach, a projektowane są w Szywnaldzie i Nowym Sączu.

Z powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Albigoj pod Łańcutem korzystało w zimowym kursie 31 uczennic, pochodzących z zachodniej części kraju, z wyjątkiem jednej pochodzącej z Królestwa; opłata za naukę

i utrzymanie jest minimalna (5-24 kor. miesięcznie); utrudnia naukę brak urządzeń i własnej obory, ale podjęto już usiłowania w celu usunięcia niedomagań. Prośbę o ukrajowanie instytucji Wydział krajowy odrzucił, natomiast pod rozmaitemi formami udzielił subwencji w kwocie 4.900 kor.

Szkołę gospodarstwa domowego i wiejskiego w Olesku, założoną przed rokiem przez uczennice zakładu kórnickiego, z powodu braku lokalu w Olesku, musiano w październiku 1907 przenieść do Pietrycz pod Krasnem, gdzie wynajęto na jej użytek dwór, zabudowanie gospodarskie, mleczarnię i ogród; korzysta z niej 14 uczennic; Wydział krajowy przyczynił się do jej rozwoju subwencją 3.500 kor.

Do szkoły gospodarstwa wiejskiego i domowego dla dziewcząt w Korczynie pod Krosnem uczęszczało 12 dziewcząt i dwie eksternistki; na ulepszenie urządzeń Wydział krajowy udzielił jej zasiłku w kwocie 500 kor.

W lwowskiej szkole gospodarstwa domowego pobierało naukę 50 uczennic dochodzących, pobierających nadto praktyczną naukę gotowania w charakterze hospitantek, uczęszczając tam nauczycielki szkół ludowych; Wydział krajowy poparł te usiłowania datkiem 400 kor.

Praktyczna szkoła ogrodnicza w Gumniskach (pod Tarnowem), prowadzona głównie w kierunku praktycznym, kształciła sześć dziewcząt; są usiłowania przeniesienia jej do Dębowa (pow. Jasło).

Szkołę w Szywnaldzie (pow. tarnowski) organizuje ks. A. Siemieński, a nauki udzielać będą SS. Służebniczki; w Nowym Sączu towarzystwu bł. Kunegundy odmówił Wydział krajowy założenia krajowej szkoły gospodyń, wychodząc z założenia, że głównym warunkiem urządzeń takich jest przygotowanie sił nauczycielskich, czemu dał wyraz subwencyonując kształcące się w tym kierunku jednostki.

Za najskuteczniejszy środek podniesienia wykształcenia gospodarczego u kobiet, uważa Wydział krajowy należyte uwzględnienie nauki gospodarstwa domowego w publicznych szkołach ludowych żeńskich, zwłaszcza na kursach dopełniających. Potrzeba po temu odpowiednich kwalifikacji u sił nauczycielskich i w tym celu uważa Wydział krajowy za wskazane urządzenie dla nauczycielek peryodycznych kursów, obejmujących gospodarstwo domowe i wiejskie.

Kursy te byłyby dwójakie: Na kursach „wstępnych” ukończone seminarystki w czasie od 15 lipca do 30 września pobierałyby naukę gotowania, prasowania, prania i szycia; nauka byłaby bezpłatna, a miejscem, gdzieby się kursy odbywały, mogłyby być szkoły w Albigoj lub w Pietryczach.

Drugim rodzajem kursów byłyby kursy stałe, na których kierunek nauki dostosowany byłby do pory roku. Przeznaczone byłyby dla nauczycielek posiadających egzamin kwalifikacyjny i odbywałyby (w czasie od 15 marca lub 1 kwietnia do 15 lub 30 października) poza poprzedniemi gałęziami gospodarstwa także warzywnictwo, sadownictwo, chów drobiu i mleczarstwo.

Wydział krajowy wnosi wstawienie do budżetu na 1908 r. kwoty 15.000 koron, a to na zasiłki dla Albigoj 3.500 kor., dla Pietrycz 3.500 kor., a dla innych szkół i na stypendya dla nauczycielek 8.000 kor. Nadto żąda polecenia sobie, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zajął się urządzeniem kursów gospodarstwa domowego i wiejskiego dla nauczycielek szkół ludowych.

Reorganizacja.

W ostatnich dniach wręczono posłom memoriał z przedstawieniem obecnych anormalnych stosunków,

panujących w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, jego dotychczasowej zlej organizacji i konieczności gruntownej jej zmiany.

Obecna organizacja tego oddziału — czytamy w memoriale — powołanego do kontroli gospodarstwa wszystkich podległych Wydziałowi krajowemu urzędów i zakładów, oddziału, który kontroluje gospodarkę 74 powiatów, 30 miast i wszystkich gmin galicyjskich, który prowadzi rachunki z zarządu majątku krajowego, z podatków na cele krajowe i z użycia kredytu krajowego, oraz który układa każdoroczny budżet i zamknięcie rachunków, jest niedostateczna, a wskutek tego kontrola nie może być tak skuteczną i odpowiadać celowi kontroli.

Wskutek zakresu swego działania podzielono oddział rachunkowy na 10 biur, których agendy są różnorodne i skomplikowane, w których czynności są nie tylko ściśle rachunkowe, buchalteryczne, lecz administracyjne, w których nawał pracy wymaga personalu nader liczego, należyte ukwalifikowanego i obeznanego z poręcznymi czynnościami, a stosunek ich służbowy powinien być należyte unormowany odpowiednią instrukcją i pragmatyką służbową, oraz odpowiedniemi wyposażeniem materalnym.

Obecny zaś etat urzędników oddziału rachunkowego Wydziału krajowego składa się z 1 dyrektora (VI r.), 1 wicedyrektora (VII r.), 9 rewidentów (VIII r.), 12 adjunktów (IX r.), 10 oficyałów (X r.), 9 asystentów (XI r.) i 12 praktykantów (XII r. w służbie rządowej dawno zniesiona) — razem 54 osób.

Etat funkcyonaryuszów, nie posiadających charakteru urzędników, mających jednak prawo awansu na urzędników, wynosi 57 osób, t. j. 10 aplikantów i 48 dyetaryuszów rachunkowych.

Liczba ta wcale nie odpowiada zapotrzebowaniu sił i obecnym stosunkom.

Przedstawiając dalej oplakane stosunki awansowe i dotychczasowe bezowocne starania o poprawę tych stosunków, urzędnicy wyrażają zdanie, że należałoby w celu usunięcia obecnego przeciążenia pracą oddziału rachunkowego pomnożyć wydatnie liczbę jego funkcyonaryuszów, z odpowiedniemi proporcjonalnem rozmieszczeniem ich w poszczególnych rangach, zamieniając większą część dyetaryuszów na urzędników, albowiem wszyscy posiadają kwalifikację wymaganą i pracują już po lat kilka, czekając na tę nieetatową XII rangę; unormować dalej należy stosunek służbowy 3 najniższych kategorii przy zniesieniu prowizorycznych lat służby, niewliczalnych do emerytury. Starym dyetaryuszom tego oddziału, którzy nie mogą awansować, już kilkadziesiąt lat służą w Wydziale krajowym, zapewnić odpowiednim statutem emeryturę (dotychczas odprawiano takich weteranów w razie niezdolności do dalszej pracy darem z łaski w wysokości 240 k. rocznie).

Analogiczne stosunki panują i w innych oddziałach Wydziału krajowego, a skoro Wydział krajowy, a raczej kierujące jego sfery objawiają niechęć w tej sprawie rzekomo ze względów oszczędnościowych, spodziewać się należy, że Sejm zajmie się gruntowną reorganizacją naszej najwyższej magistratury krajowej.

Rolnicza stacya doświadczalna w Dublanach i we Lwowie.

Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach wykonała 2053 rozbiory, o 1025 mniej, niż w roku minionym. Na przyszłość mają być szczególnie uwzględnione doświadczenia nad uprawą torfów. Stacya przeprowadziła 50 doświadczeń rolnych w 19 miejscowościach powiatów, położonych na wschodzie.

39

ALINA ŚWIDERSKA.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Co słyhać w Łuniewie? Jak się miewa Janinka? — pytała dalej w sposób tak naturalny, że Stefan zdumiewał się zupełnie. Rozpytywała go o dziewczynki, o Dzisiawów i ich dzieci z prostem i szczerem zainteresowaniem, które i jego usposobiło do odpowiedzi równie swobodnych.

Weszli w ulicę już nieco zamiejską, gdzie dużo było parkanów ogrodowych, w tej chwili obrzeżonych błotem.

— Umyślnie tutaj wybrałam mieszkanie, żeby mieć ogród pod ręką i dużo zieleni dla Waciu, jak będzie ciepło — tłumaczyła Anielusia.

Waciu... tak, prawda, matka pisała, że go ochrzcił imieniem Wacka. Stefanowi zdawało się, że czyta jakąś powieść. Wiedział niby o wszystkim, co zaszło, ale to było jakieś dalekie, nieprawdopodobne. Teraz, gdy się z tem stykał w rzeczywistości, miał jeszcze wrażenie, że to sen lub wyobraźnia.

Przez bramę weszli w dziedziniec dużej, nowej kamienicy, i tam, w oficynie, Anielusia wbiegłszy pierwsza na pięterko, zadzwoniła do drzwi, na których przybity był bilet: Aniela Połofska. Stefan coraz szerzej otwierał oczy.

Do mieszkania wpnęła ich dziewczynka służąca, może szesnastoletnia, zgrabna, w czystym fartusku.

Z przedpokoju, przez uchylone drzwi, widać było małą Kuchenkę, a w niej rozwieszone pieluszki, zaś nawprost wchodziło się do dużego, jasnego pokoju prawie bez sprzętów. W jednym rogu łóżko niedbale zarzucone jasną kapą, w drugim toaleta, dalej stół, parę krzesel, kufer z niedartemi zeń jeszcze kartkami z podróży, a poza tem królował w pokoju tylko wózek dziecienny, w niem zaś małe stworzenie, które na widok wchodzących wydawać poczęło jakieś nieartykułowane głosy.

Anielusia nie zdejmując nawet kapelusza, podeszła doń szybko, wyjęła z wózka, i unosząc do góry malca w poduszce, powiedziała drżącym głosem i ustami.

— To jest mój syn.

Stefan sam przecież był ojcem i znał się dobrze z małemi dziećmi, w tej chwili jednak stał tak zmięszany, że nie mógł słowa powiedzieć. Dzieciak śmiał się do niego ładną, puciołowatą twarzyczką, szeroko otwierał duże, szaro-błękitne oczy, i bezzilnie uderzał powietrze niespowitemi rączkami.

— Może usiądziesz, Stefanie — powiedziała Anielusia, i spostrzegłszy, że znów nazywa go po imieniu, przygryzła usta.

Złożyła napowrót dziecko w wózku i odwróciwszy się do lustra, aby zdjąć kapelusz, stała tak dosyć długo.

Stefan stanął nad malcem, pstrykał do niego palcami, pokazywał mu dewizkę i przyglądał się jednocześnie tysej głowinie i buzi, w której nie widział żadnego do nikogo podobieństwa.

— Ładny jest, prawda? — zapytała wreszcie Anielusia, stając obok niego.

— Bardzo ładny — potwierdził Stefan machinalnie i ją w tej chwili ogarnął spojrzeniem.

Przypominała mu kwiat wyrosły na ruinach, taka świeża i pognęta w tej grubej żałobie, rozkwitająca

zdrowiem mimo nieszczęścia, i pełna niezwykłego, smutnego wdzięku.

Jej zaś wzrok jego nie miewał bynajmniej; nie odczuwała w nim zachwyty ani pożądania, może i nie czuła go zgoła. Patrzyła na dziecko z wyrazem nieopisanym; była w tem i namietność i tęsknota, i smutek bezbrzeżny, i duma i szczęście.

— Proszę siadać — powiedziała wreszcie z wysiłkiem i sama usiadła na drugim krześle. Na twarz jej wybiły się przykre wypieki, oczy, o ile nie spoczywały na Waciu, błędziły gdzieś po pokoju, unikając spojrzenia Stefanowego. Tamten nie patrzył teraz na nią również. Rozglądał się po pokoju, w którym nic nie było do widzenia i dostrzegł na stoliku obok łóżka fotografię Wacka.

— Mama pisuje często do ciebie? — zapytał wreszcie.

— Dosyć często.

— Niewiesz kiedy wracają do kraju?

— Zdaje mi się, że po Wielkanocy.

Sam zresztą wiedział o tem dobrze, pytał się tylko aby pytać.

Mają w wózek zaczął płakać.

— Przepraszam bardzo, Stefanie — powiedziała Anielusia rumieniąc się mocno — ale... ja muszę go pokarmić.

— Czy mam być wyrzucony za drzwi?

Swobodny ton, jakim to powiedział, przypomniawszy jej dawne czasy, a przez bardzo odległe podobieństwo, żartobliwość Wacka.

— A może wystarczy jak się odwrócę do okna?

— Owszem, proszę.

C. d. n.

Szewioty, sukienka, flanele, jedwabie, welwety, aksamity na kostymy i suknie damskie w najnowszych kolorach i deseniach w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach

M. Schwarzwald dawniej
Herman Neuweld
Lwów, Rynek I. 23.

Stacya botaniczno-rolnicza we Lwowie wykonała 3027 ocen nasion. Do związku kontrolnego należało 23 firm handlowych; główną wagą przykładano do studyów nad poprawą karpackich polonin; zamierza program swój rozszerzyć na dział ochrony roślin.

Echa ruskie.

Echa ugody polsko-ruskiej. — Cenne rady p. Budzynowskiego. — Centralistyczne zapędy „Narodnego Słowa”. — Typowy okaz prawdomówności. — Asekuracja mandatów. — O święto narodowe.

— Sprawa ugody polsko-ruskiej nie schodzi z łamów pism ruskich; wypowiadają się w tej mierze wszystkie organy partyj i najwybitniejsi przedstawiciele ruscy. Oczywiście, że przemawiają w swej prasie partyjnej w zupełnie odmienny sposób, niż w innych okolicznościach.

Tak n. p. poseł Wieńczysław Budzynowski, którego zdanie znają czytelnicy ze szpalt naszego pisma, w artykułach swoich ogłoszonych w ostatnich numerach „Swobody” daleko odbiegł od wyrzeczonych wobec naszego sprawozdawcy opinii.

Postawiwszy zasadnicze pytanie, na jakich warunkach może „ugoda” nastąpić, odpowiada, że Rusini ze swych praw nic oddać nie mogą; mogą uczynić jedno: zaprzestać walki przeciwko Polakom. „Skoro we wschodniej Galicyi panem będzie ruski naród, wówczas zaniechamy walki przeciwko Polakom i zgodzimy się (sic!) na zabezpieczenie praw tych Polaków, co mieszkają na naszej ziemi”. Pan Budzynowski obiecuje jeszcze więcej! Skoro Rusini dzięki ugodzie uzyskają własny samorząd, wówczas pomogą swymi głosami i wpływem do nadania samorządu Galicyi zachodniej. Wolne żarty! Tak samo imci pan Zagłoba rozdawał... Niderlandy!

Recepty, jakie p. Budzynowski nam daje, są cenne i nie bez wartości. Do ugody całkowitej, zdaniem p. posła, idzie się przez ugodę „częstkową”. Etapami owej ugody częstkowej są: szybkie rozparcelowanie wielkiej posiadłości w Galicyi wschodniej między Rusinów i udzielenie im po temu środków i sposobów, wzamian za co Rusini zaprzestaną agitacji przeciw panom! zaniechają agitacji za strajkami rolnymi!; zniesienie ustaw, wedle których powstawanie gimnazjów uzależnia się od Sejmu; zdobycie większej ilości mandatów poselskich dla Rusinów i t. p.

W ten sposób poseł roztraca przed bezkrytycznymi czytelnikami obraz przyszłości, w którą sam nie wierzy, bo wręcz zapowiada sam, że Polacy na taką ugodę się nie zgodzą.

— Najszczerszej wypowiedział się w kwestyi polsko-ruskiej ugody „Narodne Słowo”; przybiera pozę aktora, którego dusi astma, i resztkami sił woła z patosem: „A teraz, kiedyśmy w walce z wrogiem doszli do niedalekiego jego pokonania — (co za bujna, iście stepowa, kozacka fantazja) — kiedyśmy po tylu trudach i ofiarach wyrośli na groźną dla wroga siłę — mamy składać broń, zaprzestać dalszej walki i prosić wroga o pokój jedynie dlatego, że on wlał w niektórych z naszych generałów niewiarę do dalszej „borby”?... Nie, to byłby niezmierny pogrom dla ruskiego narodu, tem wykopanoby mogiłę, w którąby żywcem pochowano na zawsze naród ruski w Galicyi. I nie wierzymy — woła jakiś młodociany redaktor z seminarium przy ul. Kopernika — aby między naszymi, nawet „najpoważniejszymi” politykami znaleźli się tacy, co by upokorzyli się przed Lachami i uznali ich za kompetentnych do sądzenia o sprawach polsko-ruskich bez centralnego rządu”.

Wylazło centralistyczne sztydło z worka ruskiego. Gdyby to nie graniczyło z paradoksem, Rusini najchętniej by widzieli jako czynnik „najkompetentniejszy” do stanowienia o naszych krajowych stosunkach swych serdecznych opiekunów, doradców i popleczników z Berlina.

— Typowym przykładem, jak się tumani, balańczy i ogłupia włościanina ruskiego, jest głos organu wiceprezesa klubu ukraińskiego, p. dyrektora przemyskiego gimnazjum ruskiego, Ceglińskiego. P. Cegliński wydaje w Przemyslu „Selańską Radę”, w której artykuły tak zasadnicze, jak o „ugodzie polsko-ruskiej” niewątpliwie nie pojawiają się bez jego wiedzy i za nie on jest współodpowiedzialnym.

Otóż początek akcyi ugodowej widzi „Selańska Rada” w zabiegach przy układaniu budżetu państwowego na r. 1909. Polacy postavili szereg postulatów, sięgających tak daleko, że aż p. Beck musiał ich upomnieć, czy na nie zgodzą się posłowie ruscy. Delegaci polscy oświadczyli na to gotowość zgody. Aby zmusić posłów ruskich do szukania ratunku u Polaków, przez prasę polską głoszą bankructwo polityki ruskiej i odosobnienie zupełnie ruskiego klubu.

Ależ to farsa! Przeciwnie: Polacy żadnych sojuszników w parlamencie nie mają, co się pokazało przy głosowaniu nad wnioskami nagłymi Rusinów. „Owo osamotnienie Rusinów w parlamencie to taka sama prawda, jak skargi i żale Polaków, że my ich chcemy wygnąć za San!” Klub ruski trzyma się taktyki rozumnej i, skoro rząd spełni jego żądania, będzie go nadal popierał, jeżeli zaś nie, przejdzie do skrajnej opozycji, jak na początku.

„Prasa polska — pisze organ p. Ceglińskiego — zarzuca nam ukraińcom i terror. W czem jednak ten terror się objawia, to my, dalibóg, nie wiemy. Jedy-

nym terrorystycznym objawem jest dzieło Siczyńskiego, ale i ten straszny wybuch prześladowanego narodu jest jedynym w naszym społeczeństwie, bez wiedzy i udziału nawet drugiej duszy, jak tego dowiodła rozprawa sądowa. Dlatego żadne towarzystwo i społeczność nie mogą odpowiadać za ten straszny czyn.”

Dlaczego chcą Polacy zgody? Dla przeprowadzenia reformy wyborczej i z bojaźnią wobec innych narodów!

Artykuł ten, w którym nie brak i fałszowania cytatu z pism polskich, jest wzorem klasycznym, w jakim tonie, treści i duchu, w jakim stosunku do prawdy i rzeczywistości wygłaszają posłowie ruscy przemówienia swoje do ludu. Świadome i tendencyjne już nie przekraczanie, ale fałszowanie faktów, perfidne negowanie istniejącego stanu rzeczy (solidaryzowanie się ukraińców z Siczyńskim), brutalne, nagie kłamstwo znamionuje ich publiczne występy.

Że tak postępują na swych wiecach sprawozdawczych, najlepiej wiedzą ci, co zadali sobie trudu, aby choć raz w nich uczestniczyć. Spotkali się na nich i z tym momentem, który w artykule organu p. Ceglińskiego pominięto: z asekuracją mandatów.

Posel, który ma na tyle odwagi, aby stanął z niczym przed wyborcami, twierdzi, że Koło Polskie jest winno wszystkiemu. „Ale Koło Polskie — mówi — my wpływy podrywamy, w ciągu lat pięciu my złamiemy zupełnie jego znaczenie, tak że skoro nas znowu na sześć nowych lat wybierze, będziemy mogli uchwalić wszystko, cośmy wam obiecali!”

W ciemnościach puszczyki znajdują swe siedliska. — Uroczystość pogrzebu zwłok „wielkiego hetmana” Żółkiewskiego ma być, zdaniem „Dila” ilustracją ugody polsko-ruskiej. Oburza się organ ukraiński, że uroczystość ta ma być „czemś więcej, niż oddaniem pokłonu przeszłości”.

„Kaźda historyczna pamiątka polska — są słowa „Dila” — przypomina ruskiemu narodowi jego wiekową niewolę pod panowaniem polskiej Rzeczypospolitej — i kaźda historyczna pamiątka Rusinów przypomina Polakom — zamachem dzielnego chłopstwa na całość i jedność Rzeczypospolitej”. Cóż więc — wyrzec się historii? Niel! Tylko w ten sposób urządzić współczesne stosunki, aby obchody historycznych pamiątek były w istocie jedynie obchodami przeszłości, żeby słowa naszego Kobzara: „Niech wiedzą synowie i wnuki, w czem ich ojcowie się lubowali” — były dla obu stron „ein überwindender Standpunkt”, żeby wspomnienia przeszłości nie miały żadnego wpływu, na teraźniejszość”.

Wobec takich opinii trudno dojść do końca. Pomijamy nonsens, tkwiący w żądaniu wyrzeczenia się oddziaływania obchodów historycznych na życie współczesne, zaznaczamy jednak, że choćbyśmy się zgodzili na obchodzenie i czczenie jedynie tych wspomnień historycznych, które Rusinom nie będą przywoływały na pamięć ich do Polski stosunku, to oni na odwrót tego zrobićby nie mogli, bo niema w ich kalendarzach rocznicy, co by nie była uczczeniem jakiegoś momentu walki z Polską; zresztą musieliby chyba wyrzec się całej przeszłości. Tego przecież nikt nie żąda; ale każdy pragnie, aby oni odrzucili czczenie za bohaterów tych, co są uosobieniem anarchii bezładu i mordu.

MIGAWKI.

MYŚLICIELE NA BRUKU.

(Postaniec).

Numerowany myśliciel tak samo, jak policyant. Nazywają go z wiedeńska ekspressem. Ma swoje stanowisko, gdzie można go widzieć sto razy dziennie, tylko nie wtedy, gdy go się na gwałt szuka. Czekając na klienta, któryby mu zlecił oddanie listu lub zastawienie garderoby, nie ma tymczasem co robić, więc nudzi się i z nudów myśli. O czem myśli postaniec? Sam nie przyzna się nigdy, bo zbyt jest dyskretny, więc wkradamy mu się w mózg przy pomocy najnowszej roentgenografii. Puszczamy w ruch aparat: proszę zrobić przyjemną minę:

...„Dziś kiepski dzień, ani korony jeszcze człowiek nie chapał... Gdzieś do licha pozapadali się wszyscy w ziemię... Z czego żyje ten hrabia, co mieszka na rogu?... Już trzy dni, że zaniósł mu zarzutkę do zastawu i wziął na nią dziewięć koron, a z tego mnie dał dwie, to mu zostało siedm koron. Od wczoraj nie ma już pewnie centa i nie przychodzi... Może się zareczył?... Porządny chłopak, ale nie ma rozumu. A jakby go miał, toby go także zastawił. On już wszystko zastawił, a wszystko przez moje ręce. Dobry gość i ufa mi, jak własnemu ojcu... On kiedyś będzie miał grube pieniądze, jak się ożeni, to wszystko powykupuje. Teraz jeszcze ciągle prolonguje i płaci procent. W niedzielę ma płacić za lornetkę, a na pierwszego za futro na Smoczej... Razem 16 koron 25. A futro już nawet będzie musiał wykupić, bo idzie zima. Zatarabanił za 40 koron już dwa lata temu i ani rusz wyciągnąć. Samych procentów zapłacił już jakich 70 koron.

„A o... ten znowu akademik... pewnie idzie do mnie z listem do tej mecenasowej... Nie... Poszedł dalej... Oha!... Albo ona chora, albo go mąż wyrzucił... Jeszcze mi winien trzy szóstki i udaje Niemca... A na 4 października zapada mu oberok na Smoczej i rower i tyżwy, a on nic. On także kiedyś będzie miał pieniądze i człowiek go straci na jakiś rok albo dwa. Potem

znowu przyjdź, bo on długo pieniędzy nie pottrzyma... W karnawale to onby matkę rodzoną zastawił, jak mu wypadnie pójść na bal albo redutę...

„Aj te reduty! Żeby to już czem prędzej... Wtedy człowiek nie ma czasu w głowę się poskrobać i nieraz bywa dwadzieścia łachów od dziesięciu facetów taszcze na Smoczą. Jedna droga przynosi człowiekowi kilkanaście koron. Żeby nie ta zima, toby człowiek w lecie zdechl z głodu... Tylko, że to już dziś będzie.

„O... o... o... Ktośby myślał, że to hrabina, tak się mocno wypina na ulicy, a to kasyerka, co jej najallem trzy razy pokój, a zawsze ją wyrzucają. I ona gada, że jałtemu winien, bo nie umiem wyszukać mieszkania. Teraz jej Stefan daje. Ja już nie tam dawałem mieszkania i byli kontenci. A każe gadać przy najęciu, że to ma być pokój dla nauczycielki. Potem widzi gospodarz, co to za nauczycielka i zaraz ją wyrzuca. To niby ja temu winien. Ih! na ciebie! Ale niech jej Stefan daje mieszkania.

Zobaczmy co będzie z rewolwerem, co go zabrali niby na hecę temu lajtnantowi i dała go zastawić za pięć koron. Niech on go teraz wykupi, kiedy nawet nie wie, gdzie ja go zataszczył. A 12 listopada zapada termin... Ani ona nie wie, ani on... Zobaczmy, co to będzie za gulasz.

„A o!... Ta doktorowa... To bogata kobiecina... Dopiero wczoraj zaniósł jej brylantowe butony do hipotecznego, tom wziął na nie tysiąc koron. Dała sześć koron. Ona ma jeszcze dużo rzeczy a wszystko brylanty. To będzie dobry gość... A jak ona się wstydzi... Cała się trzęsła, jak dawała brylanty... Z początku każdy się wstydzi, a potem, jak się przyzwyczai, to idzie mu gładko i nawet na ulicy albo w sieniach odpina zegarek. A jak ktoś przypadkiem zobaczy, to on tylko do mnie mówi: Zanieście to do naprawy, ale żeby dobrze naprawił i pędź! A ja już wiem jaka to naprawa... Aha! Tu idzie ta z listem do komisarza. — (mówi) Całuję rączki... Ja już wiem...”

I pędzi z listem.

Kl.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Sanatogen

niezbędny środek posilający i orzeźwiający dla wszystkich, którzy się czują zmęczeni i znużeni, jakoteż dla

nerwowych i osłabionych

Uznany przez przeszło 7600 profesorów i lekarzy. -- Do nabycia w aptekach i drogueryach. 7454

Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48. Zastępca główny: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1.

Lwowski Instytut muzyczny (Kilińskiego 1). (Dyrektor Stanisław Głowacki). Nauka gry na fortepianie, skrzypcach, śpiewu solowego i choralnego, teorii, deklamacji i in. 9886

Place budowlane w Lowranie (Austriacka Riwiera)

Akcyjne towarzystwo „Quarnero” (siedziba reprezentacji: Wiedeń I., Helfertorferstrasse 3) sprzedaje pod wille, domy rodzinne, pensjonaty itp. zdane, przed wiatrem chronione grunta w każdej wielkości, położone bądź na brzegu morza bądź na łagodnie opadających terasach i posiadające wspaniałą południową roślinność. Terasy te umozębniają ładny widok na morze. Całe to terytorium posiada już gotowe do wszelkiej jazdy przydatne drogi, wodę z wysoko położonych źródeł, z wodociągów do Towarzystwa Monte Maggiore należących, i oświetlenie elektryczne z centrali w Abbazy. Elektryczna kolej dochodzi do Mattuglie, stacyi kolei południowej. Bliższe informacje przez Dyrekcyę, Wiedeń I. Helfertorferstrasse 3 7472

Dr. K. PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił i ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5 ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120. 9824

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schnelkes b. kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od g. 10—12 i od 3—5, ul. Brajerowska 6. 9323

Adwokat Dr. Edward Solański

przeniósł kancelaryę z domu ulica Fiekaraska 1. 12, do domu ulica Klonowicza 1. 16. 8519

Kancelarya adwokata krajowego

Dr. Adolfa Frischa

9874 znajduje się przy ul. Czarnieckiego 10.

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najno wszystkich Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj we Lwowie, hotel Żorża. na obicie mebli, Cretonów, Msłinów, Chodników, TAPET i t. p. Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

Lecznica Dra Tarnawskiego

w Kosowie

(za Kołomyją) stacya kol. Zabłotów. 4656

otwarta od 1 maja do końca października.

„Pension Exquisite“

Lwów, ulica Sykstuska 1. 23

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, na dłuższy lub krótszy pobyt z całym utrzymaniem.

Centrum miasta. Ceny umiarkowane. 8926

Homeopata dr. Dornfest

Lwów — plac Akademicki 1. 3. — Lwów.

ordynuje od 3 do 6 — leczy wszelkie choroby (także za-
starzałe) tylko metodą homeopatyczną Radioterapia (ku-
racya z piciem Radiogenu). 6568

Po powrocie polecam swój

MAGAZYN MÓD

zaopatrzony w wielki wybór oryginalnych modeli paryskich i wiedeńskich, artystycznie wykonanych — po cenach bardzo przystępnych. 19547

M. BRODA, — Chorążczyzna 6.

Pierwszorzędny, znakomicie prosperujący HANDEL przy placu Maryackim we Lwowie, — przynoszący około 18 tysięcy koron dochodu rocznie, — z powodu stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Cena kupna spłatalna częściowo w ciągu 9 lat. Wiadomość w kancelarii adwokata dra KROCHA Lwów, ul. Sykstuska 3, między godz. 3—4 popoł. 10530

„ASTRA“ Lwów, Zielona 3, ZAKŁAD ART. RYSOWANIA i wybijania wzorów pod haft, poleca wykwalifikowane do robót ręcznych. Hafty kościelne, japońskie i aplikacje. Zaczynanie i oprawa gotowych robót. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 10333

Pensjonat ZACISZE ul. Badenich 5. poleca dla Panów Posłów — pokoje urządzone z komfortem, z całym doskonałym utrzymaniem. 10801

Dr. Edward Kikinger

powrócił i ordynuje jak dawniej pl. Bernardyński 2a, telefon 952. 10787

Adwokat dr. Z. Grünstein

otworzył kancelaryę w CHODOROWIE. 10774

Kurs sztuki stosowanej

MARYLI WEXÓWNY ul. Łyczakowska 16, I p. — Wpisy codziennie od g. 3—5 popoł. — 10782

Zamówiona przezemnie wyprawa 10775

w Salonie bielizny

P. Schermantowej, Sykstuska 40, I p.

wykonana została ku memu zupełnemu zadowoleniu.

Dziękując firmie tej za nadzwyczaj staranne, sumienne i gustowne wykonanie, wyrażam niniejszem moje szczerze uznanie, polecając firmę tę każdemu jak najusilniej. Z Grocholskich Antonina Zenowiczowa we Lwowie.

Dla dzieci potrzebujących wypoczynku

Pensjonat „Esperia“

blisko obok Abbazii i Lovrany.

Wspaniałe położenie nad brzegiem morza. Kąpiele w domu, kuchnia wiedeńska, wodociąg ze źródeł górskich, ogród, bez taksy leczniczej, ceny umiarkowane. 10800

Szkoła Gospodarstwa domowego

we Lwowie, Chorążczyzna 6.

przyjmuje wpisy uczennic. Biuro Szkoły otwarte codziennie od 9tej do 5tej po południu. Kurs rozpoczyna się 1go października. Zajęcia praktyczne w kuchni trwają stale, prowadzone są przez doświadczonych siły fachowe. Wykłady higieny, chemii i rachunkowości gospodarskiej prowadzi pierwszorzędni profesorowie. Na naukę gotowania, kroju i szycia zapisywać się można osobno. Przy szkole wydaje się smaczne i higieniczne obiady codziennie na sali i do domów. 10101

Prof. Jerzy Lalewicz

przyjeżdża dnia 27 b. m. dla odbycia lekcji w szkole muzycznej Szezylińskiej i Kasparkówny, Lwów, ul. Teatralna 1. 10679

Doc. Dr. Gońka

powrócił i ordynuje jak zwykle Kopernika 1. 10669

Bezplatnie wysyła numery okazowe bogato ilustrow. Administracya „Świata“ Kraków, ul. Zybkiewicza 8. 10694

MAGAZYN FUTER

Juliana Solika przedtem (Fr. Mroziński)

we Lwowie, Sobieskiego 4

10628

Docent dentystyki Dr. Teodor Bohosiewicz

10556

ordynuje jak zwykle ul. Jagiellońska 7.

Wiadomości bieżące.

→ Uroczystości Żółkiewskie. Za inicjatywą Koła Pań T. S. L. wysyłają do Żółkwi wspólną delegację na uroczystość pogrzebu wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego w dniu 29 b. m. następujące polskie stowarzyszenia kobiece: Koło Pań T. S. L., Czytelnia kobiet, Związek nauczycielek, Tow. św. Salomei, Sodalicya Pań nauczycielek, Organizacya Polek VI okręgu, Szkoła gospodarstwa domowego, Tow. pracy kobiet, Tow. kolonii dla dziewcząt, Tow. oświatowe im. Wysockiej, Tow. oszczędności kobiet i Kółko studentek. Delegacje tych towarzystw złożą wspólny wieniec kartkowy na trumnie wielkiego hetmana d. 29 września w Żółkwi. Stowarzyszenia powyższe wzywają wszystkich swoich członków do podpisywania biletów na wieniec dla Stan. Żółkiewskiego. Niech w wieniec tym nie brakuje ani jednego nazwiska Polki, pomnej wielkich zwycięstw hetmana. Bilety podpisywać można u WPP. Klimowicza (pl. Halicki), Połonieckiego, Januszewskiej, Jaworskiej (ul. Piekarska), Dydakiej (pl. Maryacki), Melnhardta (ul. L. Sapiehy), Buryanowej (ul. Sykstuska) i w Związku Nauczycielek (ul. Klonowicza 7). W imieniu urządzających tę wycieczkę, zachęcamy do jak najliczniejszego udziału i prosimy te towarzystwa kobiece, które się dotąd nie zgłosiły, aby zechciały nas zawiadomić o swoim udziale. Zarząd Koła Pań T. S. L. Lwów ul. Klonowicza 7.

Wydział Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana uchwalił wziąć gremialny udział w uroczystości narodowej w Żółkwi d. 29 b. m. i złożyć wieniec kartkowy u sarkofagu Żółkiewskiego. Kartki za opłatą 10 hal. podpisywać można codziennie wieczorem w Czytelni (ul. Słoneczna 21).

→ Z poczty. Z dniem 1 października br. zaprowadza się w miejscowości Bonów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jaworowie składowicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składowica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Jaworowie zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Z dniem 26 września br. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Wysuczce (pow. Borszczów) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

→ Dyrekcyja kursów dla dorosłych analfabetów T. S. L. podaje do wiadomości, że bezpłatna nauka czytania, pisania i rachunków dla mężczyzn i kobiet, tak dla całkiem nie umiejących czytać i pisać, jakoteż dla słabo czytających i niepoprawnie pisaćcych odbywać się będzie w b. roku szkolnym, poczynawszy od d. 4 października, w każdą niedzielę od g. 3 do 5 popoł. w następujących trzech szkołach: im. Elżbiety przy ul. Zielonej, im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, oraz im. Sobieskiego na Żółkiewskim. Wszędzie istnieć będą dwa kursy, niższy i wyższy, książki i wszelkie przybory piśmienne rozdawane będą bezpłatnie. Zapisywać się można w nadchodzącą niedzielę 27 bm. między g. 3 i 5 popoł. na każdej z tych szkół.

→ Z życia młodzieży. Staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy studentów politechniki odbędzie się dla maturzystów, którzy ukończyli gimnazjum, a chcą wstąpić na politechnikę, kurs przygotowawczy geometrii wykresowej i rysunków odręcznych. Kurs rozpocznie się 1 października. Wzajemna pomoc przyjmuje nadto do tłumaczenia dokumenty i świadectwa ze szkół rosyjskich, tudzież udziela wszelkich informacji co do warunków przyjęcia na słuchaczy zwyczajnych politechniki lwowskiej studentów z pod zaboru rosyjskiego. Lokal Towarzystwa mieści się przy ulicy Zofii Chrzanowskiej 1. 11, gdzie można zapisywać się na członków codziennie między g. 12 do 1.

→ W szkole malarstwa Stanisława Batowskiego rozpoczyna się nauka z dniem 1 października. Zgłoszenia przyjmuje zarząd szkoły, ul. Poniatowskiego 1. Szkoła rozpoczyna dziewiąty rok istnienia. Stałym współpracownikiem p. Batowskiego jest p. Roman Bratkowski.

→ Bezpłatne miejsca w Domu akademickim. Z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie do rozdania 12 bezpłatnych miejsc z fundacyi im. hr. Bońców Fredrów. Na 6 z nich mają pierwszeństwo akademicy pochodzenia szlacheckiego, na dalsze 6 synowie włościan, pochodzący z powiatu rudeckiego i mościskiego. Podania należy udokumentowane do JWp. Felicji ze Szczepańskich I-o hr. Fredrowej II-o hr. Skarbkowej należy wnieść na ręce Zarządu Domu ul. Senatorska 1. 1 we Lwowie najpóźniej do dnia 28 b. m.

→ Teatr miejski we Lwowie:

We wtorek „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdi'ego; występ gościnny Janiny Korolewicz-Waydowej i występ p. Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz trzeci „Samson“, sztuka w 4 aktach Bernsteina.

We czwartek „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego; występ p. Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek poraz czwarty „Samson“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

W sobotę o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek“, komedia w 5 aktach Mollera.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego; występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Czesława Muszyńskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Mąż z grzeczności“, komedia w 3 aktach Ad. Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. po raz drugi w bież. sezonie „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego, występ Ireny Bohuss i występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „2X2=5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wieda.

→ Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek „Obłudnicy“, komedia w 3 aktach B. Shaw'a.

We środę „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoifa (popularne).

We czwartek „Obłudnicy“, komedia w 5 aktach B. Shaw'a.

W piątek „20 dni kozy“, krotoczwila w trzech aktach Al. Hennegrina i T. Vebera (nowość).

W sobotę „2X2=5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wieda.

W niedzielę „2X2=5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wieda.

W poniedziałek „Rewizor z Petersburga“, komedia w 5 aktach A. Gogola.

→ Śp. Gustaw Nowotny. W bm. złożono na wieczny spoczynek w Gromniku zwłoki ś. p. Gustawa Nowotnego, który acz niedawno osiadłszy w naszych stronach, aby po długiej tułaczce życia, zagon własny uprawiać, tak zjednał sobie serca wszystkich że niema niko pośród bliższych czy dalszych ziemian sąsiadów kto by szczerze nie odczuł straty z powodu tego niepowrotnego odejścia.

Po powstaniu 1863 r., w którym czynnie uczestniczył za które długo więziony był w Grodnie i Słoninie, przybywszy do Galicji z Drezna, jał się w Tarnowskim pracy na roli, jako jeden z niezwykle na gruncie naszym wykształconych agronomów i pozostał jej wiernym z takim samym jak w młodości, zapalem do tchu ostatniego. W tych okolicach długie lata dzierżał majątek Mikołajewice od ks. Sanguszków, potem od hr. Komorowskiej Biskupice, a gdziekolwiek pracował, tu czy w jasielskim, wszędzie zostawił po sobie pamięć dzielności wyjątkowej.

Gdyby wstał z grobu stary marszałek Dąbski lub Eustachy ks. Sanguszko, złożyliby świadectwo najpiękniejszej zapobiegliwości i trudom nieboszczyka około dobra powiatu, którego członkiem stał się po emigracji. Dziwny zaiste człowiek, nie chłopoman — romantyk — nie znał przecie co to mógł ani brak czasu gdy chodziło o sprawę ludzi z jego wioski — nie ludowiec w znaczeniu dzisiejszem powtarzał jednak na długo przed wszelkimi bankami parcelacyjnymi, że chłopom polskim trzeba przedewszystkiem ziemi polskiej, jeżeli mamy się doczekać świeżego zastępu obywateli Ojczyźnie na prawdę pożytecznych. Ku urzeczywistnieniu tego celu była też szczególnie zwrócona jego niestrudzona czynność ale także wszystko inne cokolwiek odnosiło się do ogólnego dobra porywało go falą nie przepartą, patrzyliśmy z podziwem jak gorąco był zajęty gdy zakładano Towarzystwo urzędników prywatnych, gdy agitowano za Tow. ubezpieczeń krakowskim lub gdy chodziło o inne podobne instytucje pożytku publicznego, które zaczęto opierać na własnych siłach i zasobami własnymi.

Dziś po czterdziestokilkuletniej błogosławionej działalności skłonił głowę na spoczynek wieczny ziemianin niepospolity obywatel zasłużony naprawdę, choć nierozkośnie, człowiek świecący charakterem niezłomnym, w sądzie drugich łagodny i zawsze gotowy do niesienia pomocy, gdzie mógł i potrafił; — Polak gorący, który ideały i aspiracje narodowe łączył z kulturą wyjątkową który wierzył zawsze i niewątpił do śmierci.

Spółcezeństwo ponosi ze zgonem śp. Gustawa Nowotnego stratę wielką, rodzina osierocona i przyjaciele największą. Cześć jego pamięci!

→ Szkarlatyna. Stan z d. 20 bm. 303. Przybyło dnia 21 bm. 10 osób. Razem 313. Wyzdrowiało 9. Umarło 0. Razem ubyto 9. Pozostaje w leczeniu 304.

Nowo zgłoszeni chorzy — w wieku 4, 5, 7, oraz 12 i 17 lat życia — pochodzą: w I okr. sanit. z ul. Schodowej; w II okr. sanit. z ul. Gliniańskiej; w VI okr. sanit. z ulic: Gródeckiej, Berka, Bernsteina i Słonecznej; w VII okr. sanit. z ulic: Ormiańskiej, Wajowej i Rynku.

→ Morderstwo w hotelu. Sprawa morderstwa Maryi Ordyńcówny przez plutonowego 15 pp. Jana Podhorczyńskiego, o czym pisaliśmy w rannym numerze nie została jeszcze wyjaśniona. Nie ulega jednak wątpliwości, że Podhorczyński popełnił zabójstwo w stanie zupełnego opilstwa. Stwierdzono bowiem, że oboje, zanim udali się do hotelu zapili się w dwóch szynkach i już tam przychodziło między nimi do ostrej utarczki słownej. Podhorczyński nawet po dokonaniu zbrodni nie odzyskał przytomności i nie mógł wydobyć słowa na swe usprawiedliwienie. To też po spisaniu protokołu z krwa wego zajścia zawezwano z odwachu patrol, który od prowadził zabójcę do więzienia garnizonowego.

→ Bezczelność hakatystów. Do jakiego stopnia posuwa się już bezczelność kupców niemieckich nieświadczy list, jaki otrzymał jeden z tut. obywateli o firmie niejakiego Thoma właściciela „księgarni katolickiej“ w Sztutgardzie, wydawcy lichych i fatalną polszczyzną pisanych książek, z tego powodu, że zalega z kwotą 3 kor. 70 hal. za sprowadzenie książki.

List ten brzmi:

Poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki Futer damskich męskich, według najnowszych fasonów, oraz kolie, czapki zarekawki. — Zakiety damskie z baranków krymskich, astrahanów i zrebiat — oraz materye najmodniejsze na wierzchy

„Powołując się na wyraźne zastrzeżenie piśmienne, według którego książka, jaką Pan(i) w swoim czasie odebrał(a) jest dotąd wyłącznie moją własnością, proszę niniejszem usilnie o zwrócenie mi mojej książki najdalej do dnia 5. Jeżeli to nie nastąpi, wtedy oddam sprawę ck. prokuratury państwa i wniosę o ukaranie Pana(i) za bezprawne przywłaszczenie sobie mojej książki i za oszustwo. Zatrzymanie zaś bezprawne własności obcej wbrew woli właściciela bywa karane więzieniem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w danym razie Pan (i) zostałby (zostałaby) aresztowany (a). Jeżeli więc Pan (i) chce uniknąć następstw najgorszych i najprzykrzejszych, to proszę usilnie o natychmiastowe zwrócenie mi mojej własności, póki jeszcze czas, inaczej Pan(i) będzie żałował(a), kiedy już będzie za późno i kiedy sprawą zajmować się już będzie ck. prokuratura. Dłużej, niż 5 dni pod żadnym warunkiem nie czekam na załatwienie tej sprawy. Jeżeli do tego czasu książki mojej nie odbiorę, natychmiast oddam sprawę ck. prokuratury“.

Takie listy pisuje do polskich klientów p. Thoma, który dziesiątki tysięcy koron wywiózł już z naszego kraju „nach Draussen“.

Zwracamy tedy uwagę ogółu na postępowanie kupców niemieckich, mających, nawiasem mówiąc, nieraz zupełnie nienzasadnione pretensje. Byłoby wstydem dla społeczeństwa polskiego, gdyby mając tyle firm nakładowych polskich w kraju, tyle wydawnictw i dobrych i tanich, pokrywało swe potrzeby u firm obcych.

Niech taki p. Thoma zrozumie, że mu w ten sposób klientów traktować nie wolno.

— **Sprawa Siczynskiego.** Do tut. sądu karnego nadszedł wczoraj wyrok Najwyższego Trybunału znoszący wyrok na Siczynskiego. St. r. Swaryczewski, pełniący obecnie funkcje prezidenta sądu karnego, odczytał ten wyrok mordercy, który przyjął go z miną zupełnie obojętną. Obecnie akty tej sprawy odesłano napowrót do sędziego śledczego r. dr. Bersona, który przesłucha jeszcze kilku nowych świadków, poczem Siczynskiego odda się pod badanie psychiatrów. Badania „obłąkanego“ odbywać się będą prawdopodobnie w gmachu więzienia przy ul. Batorego.

— **Żałoba narodowa rnska.** Ukraińskie „Nar. Słowo“ zamieszcza odezwę, wzywającą do powstrzymania się od zabaw na znak żałoby, bo „mściciel krzywd naszego narodu w więzieniu, w strasznie oczekiwanym decyzji co do swego losu. On sam siebie oddał na śmierć za krzywdy nasze. Pochylmy więc głowy przed tym smutkiem ciężkim, przed żałobą, jaka okryła cały nasz naród“.

— **Zamach na pociąg.** Onegdaj wieczorem, około godz. 9-tej, omal nie przyszło do katastrofy kolejowej między Sichowem a Kulparkowem. Mianowicie nieznanemu sprawcy położyli na szynach kolejowych gruby dębowy próg w chwili, kiedy do Lwowa zdążał pociąg osobowy nr. 318. Przypadek zapobiegł katastrofie. Oto przednie koła maszyny przeszły przez próg, który będący w ruchu przyrząd hamowniczy podniósł w górę, a równocześnie maszynista, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, dał kontrparę. W ten sposób podwójnie zahamowany pociąg stanął w mgnieniu oka w miejscu. Pół godziny minęło, zanim można było pociąg puścić w dalszą drogę, próg bowiem wbił się tak silnie pomiędzy śruby i sprężyny, że trzeba go było wyrębywać. Za sprawcami zamachu żandarmeria rozpoczęła energiczne śledztwo. Katastrofa, której tak szczęśliwie uniknięto, mogła być straszną w swych rozmiarach, pociąg bowiem z powodu święta był przepełniony podróżnymi.

— **Kamienica w stylu lwowskim.** Przy ul. Ruskiej pod l. 16 w miejsce zwołanej zeszłego roku rudery stanęła nowa kamienica, której fasada i ozdoby bramy wykonane są ściśle według stylu lwowskiego z XVII wieku. Wzorów na fasadę tej kamienicy dostarczył dyrektor archiwum miejskiego p. Czołowski.

— **Pożar wybuchł wczoraj w nocy w browarze Tow. akc. lwowskich browarów w Lesienicach.** Mianowicie z niewyjaśnionych powodów zajęła się słoma, nagromadzona pod dachem lodowni, od niej zajęł się dach lodowni, z którego przeniosł się ogień następnie na dach hali restauracyjnej. Dzięki energicznej akcji ratunkowej lwowskiej straży ogniowej hala ocalała. Szkoda nieznaczna.

— **Płonące schody.** Dziś o godzinie 6:30 rano zaalarmowano straż pożarną do ognia na ulicę Boimów l. 10, gdzie płonęły na I. piętrze schody. Jak się pokazało ogień wzięcia służąca p. Berlesteina Marya Sinów, która postawiła w sieniach skrzynkę z żażącymi węglami. Przybyła na miejsce straż pożarna musiała wyrąbać kilka stopni schodów i w ten sposób zapobiegła zagrażącemu pożarowi.

— **Napad.** Na wracającego do domu ulicą Rycerską p. Leopolda Domaradzkiego, majstra kowalskiego i na towarzyszącego mu Antoniego Wareckiego napadło ubiegłej nocy jakichś dwóch drabów w towarzystwie kobiety i silnie ich poturbowało. Po jakimś czasie aresztowano napastników w osobie znanej policyj Zofii Pelzówny i Jana Ullmana.

— **Zamach samobójczy.** Onegdaj wieczorem przytrzymał nad stawem Pelczyńskim 19-letnią Annę K. w chwili, gdy chciała rzucić się do stawu. Niedoszłą samobójczynią, która znajdowała się w stanie zupełnego opilstwa, dostawiono do szpitala.

— **Obiady higieniczne wydaje się w szkole Gospodarstwa domowego, ul. Chorażczyzny 6.** 10470

— **W szkole muzycznej p. HELENY OTTAWOWEJ** przyjmuje się wpisy codziennie od godziny 10—12 i od 4—6 w kancelaryi Szkoły przy ulicy Teatralnej l. 16 (mezanin). 9744

Sejm.

(Posiedzenie 5. Secyi 5. Kadencji IX).

Pogodnie i zimno na dworze, pochmurno i gorąco w Sejmie, oto atmosfera początku wczorajszego posiedzenia, które Marszałek hr. Badeni zagał o godzinie pół do 11.

Gorąco dlatego, że na porządku dziennym znajdowało się aż 21 uzasadnień, czyli pierwszych czytań wniosków poselskich, prócz tego cztery wnioski nagłe, pochmurno zaś bo wśród tych wniosków jest mnóstwo błahych, drobnych, z „ustawodawstwem“ mających mało wspólnego, więc posiadających dar oddziaływania na nerwy szczękowe... Pod tym względem Rusini-Ukraińcy są niezrównani: lada spalona chałupa, lada wagon soli, któryby jakaś gmina chciała dostać za darmo a już pojawia się u laski marszałkowskiej nie petycja, ale conajmniej zwyczajny wniosek poselski, a czasem nawet wniosek „nagły“.

Spochemurniała sala sejmowa na wczorajszym posiedzeniu, bo p. Tymoteusz Staruch przebrał się ze swego pięknego kostiumu, w którym wyglądał, jak gdyby prosto z łóżka szedł do tennisu — i przebrał się w ultra-europejski angiel i czarną krawatkę.

Na początku posiedzenia przedewszystkiem sekretarze odczytali „wpływy“ do laski marszałkowskiej.

Petycje.

Spis petycji dosięgnął dziś liczby 513. Wnieśli je między innymi: p. Kleski petycję grona nauczycielskiego szkoły garnarskiej w Kołomyi o polepszenie bytu, „Sokoł“ w Kołomyi o subwencję, p. Dembiński „Tow. im. Mickiewicza“ we Lwowie o subwencję, — p. Ciuchciński „Związku rodzicielskiego“ o subwencję, — p. Głabiński Sebastyana Mściwujewskiego, em. naucz. o zwrot niedobranej płacy, Waleryi Biełkowskiej wdowy po urzędniku o dodatek na utrzymanie dzieci, — p. Bednarski Amelii Połomskiej nauczycielki o przyznanie lat służby, — p. Tertit Wiktoru Tabeau naucz. szkoły ogr. w Tarnowie o regulację poborów, — p. Battaglia Władysława Jankowskiego, kierownika szkoły o dodatek 5-letni, — p. Głabiński Petroneli Gołębiowskiej wdowy po naucz. o zaopatrzenie, internatu Urszulanek o subwencję, — p. Sala Rady m. Założec o udział w dochodach podat. osobisto dochodowego i Bursy chrześc. w Brodach o subwencję, — i hr. Skarbek powiatu rudeckiego o przyspieszenie regulacji rzeki Błóżewki i obwarowanie jej brzegów.

Interpelacje i wnioski.

Nagłe wnioski postawili:

P. Staruch Ant. (ukrainiec — nieukostymowany) z żądaniem, aby Sejm dał mieszkalcom powiatu liskiego pół miliona kor., tytułem bezprocentowej pożyczki na 10 lat, dwieście czterdzieści wagonów nasienia, paszy i soli, postarł się o opusty podatkowe, wstrzymanie egzekucyi, zniżki taryfowe i kainit.

P. Staruch Tymoteusz (ukrainiec — ukostymowany) w sprawie zapomogi dla dwunastu pogorzelców gminy Koniuchy w pow. brzeżańskim, którym pożar w d. 17 maja b. r. wyrządził szkodę na sumę 43.500 kor.

P. Sodomora (ukr.) z prośbą, aby Sejm wezwał rząd do udzielenia gminom podhajeckiego powiatu pięciu wagonów soli dla bydła, celem poprawy paszy.

P. Oleśnicki (ukr.) o zapomogę dla nawiedzanej przez powódz gminy Wierczany w pow. stryjskim.

Wnioski zgłosili: P. Cielecki (konserw. — autonomista) z wezwaniem rządu, aby z najbliższym rokiem szkolnym założył w Czortkowie średnią szkołę nowego typu.

P. Merunowicz (demokr.) w sprawie podjęcia ponownych usilnych starań u rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju i drugi wniosek w sprawie ponowienia uchwały Sejmu z 18 września 1907 o zawarcie umowy kraju z rządem, celem objęcia w zarząd kraju lub wydzierżawienia galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych.

P. Witos (ludowiec) z żądaniem dostarczania ludności doborowej soli kuchennej i usunięcia nadużyć handlarzy, którzy nie przestrzegają ceny 20 gr. na topkę.

Posel Kleski (nar. dem.) złożył na dzisiejszym posiedzeniu następujący wniosek:

„Wzywa się c. k. rząd, aby w najkrótszym czasie założył seminaryum nauczycielskie żeńskie w Kołomyi“.

P. Wasung (ludowiec) w sprawie dwutypowych seminaryów nauczycielskich z żądaniem wycofania odesłanego już do ministerstwa oświaty projektu statutu tych seminaryów, opracowanego przez kraj. Radę szkolną, wzywa Radę szkolną do ogłoszenia tego projektu i zwołania w tej sprawie krajowej ankiety.

P. Michałowski (nar. dem.) z wezwaniem rządu do przyspieszenia sprawy budowy domów dla gimnazjów polskiego i ruskiego w Tarnopolu.

P. Bednarski (nar. dem.) w sprawie budowy kolei z Nowego Targu przez Krościenko do Nowego Sącza.

P. Kurowiec (Ukrainiec) w sprawie wezwania rządu do przyspieszenia regulacji Komnicy i jej dopływów, Łukwi i Siwki.

P. ks. Senyk (moskalofil) w przedmiocie zbudowania z funduszy krajowych mostu na Dniestrze między Demenką nadniestrzańską a Rozdołem.

P. Hańczakowski (moskalofil) o zbudowanie przez kraj mostu na Stryju między Borynią a Jabłonowem, oraz uznanie drogi gminnej I kl., prowadzącej od gościńca Sambor-Użok przez Borynię, Komarniki do granicy stryjskiego powiatu, za drogę krajową.

P. Kurowiec (Ukrainiec) z wezwaniem do rządu o założenie w Kałuszu niższej szkoły górniczej, oraz o ukrajowienie drogi z Kałusza przez Dolkę wojniłowską do Żurawna.

P. Winniczuk (moskalofil) w sprawie rozdawania soli dla bydła między włościan powiatu staniśławowskiego, aby chłopom wolno było czerpać surowicę z najbliższych żup w Staruni lub w Zabiu.

P. Kędzior (ludowiec) przedłożył wniosek, podpisany przez polskich i ruskich posłów z wszystkich stronictw, z nowelą do ustawy z 24 kwietnia 1894, zmieniającą przepisy tej ustawy o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych. Uchwalona w r. 1894 z inicjatywy obecnego marszałka, wówczas posła hr. Badeniego ustawa zrównała ciężary szkolne gmin i obszarów dworskich, normując je na 6 prc. dodatek do podatków bezpośrednich. Ustawa ta nie zniosła poprzednich dobrowolnych zobowiązań gmin, a tylko zniżyła je o 3 prc., tak, iż gminy niektóre placą przeszło 20 prc. a nawet 30 prc. dodatku na utrzymanie nauczycieli. Obecna nowela zniża i te dobrowolne zobowiązania na 6 prc. usuwając wszelkie nierówności między gminami. Ofiary w naturze dla nauczyciela mają być wliczone do tych 6 prc.

Interpelacje do komisarzy rządowego wniosli:

P. Staruch Antoni (ukrainiec — nieukostymowany) w sprawie rzekomego naruszenia praw języka ruskiego w sądach przemyskich.

P. Staruch Tymoteusz (ukrainiec — ukostymowany) z zażaleniem na nieporządku na galicyjskich pocztach i nieposzanowanie ruskiego języka przez pocztowych „funkcjonariuszów-szwabistów“.

P. Staruch Tymoteusz (ukr. — ukost.) w sprawie obsadzenia posad w szkole ludowej w Słobodzie złotej dwoma nauczycielkami niewładającymi należycie językiem ruskim.

P. Kędzior (ludowiec) w sprawie utworzenia w Mielcu sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w myśl uchwały Sejmu z przed lat jeszcze 11. Drugą interpelację w tej samej sprawie wniósł p. Sękowski (konserw.)

Nastąpiło uzasadnienie powyżej przytoczonych czterech wniosków nagłych. Po przemowach pp. Oleśnickiego, Sodomory i dwukrotnie Tymoteusza Starucha, który zastąpił też nieobecnego swego brata, nagłość wniosków przyjęto i odesłano je do komisji budżetowej.

Porządek dzienny.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

P. Kiweluk (ukrainiec), sekretarz sądowy z Kopyczyńca, widoczny zdaleka przez swoją ozdobną kamizelkę, jakby zrobioną z litego pasa, uzasadniał swój wniosek w pierwszym czytaniu.

Wniosek ten żąda uchwalenia przez Sejm ustawy, wedle której zarówno koszty urządzenia stacji szupaśniczych przez gminy, jak również inne wydatki gmin na szupaśnictwo ma zwrócić fundusz krajowy. Po uzasadnieniu odesłano go do komisji administracyjnej.

P. Sodomora (ukrainiec), chłop z miejska ubrany, rozgadał się na dobre, uzasadniając w „dziwicznej“ swej mowie wniosek... kolejowy.

P. Sodomora zapewnia na wstępie, że jego żądania „nie wymagają szczególnych ofiar finansowych“. Zaraz potem jednakże domaga się zniżek urzędniczych dla urzędników autonomicznych, nauczycieli ludowych i księży, ponieważ zaś studenci mają także dostawać zniżki, a chłopci jeździć czwartą klasą, więc chyba zwiększone wydatki kolejowe pokryłyby puste ławki w klasie drugiej, którąby mało kto jeździł, wobec mniejszego ścisku w klasie trzeciej i ewentualnego zniesienia od niej podatku biletowego. Ponadto pan poseł domaga się po rusku drukowanych biletów jazdy, ruskiego wywoływania stacyj i ruskich napisów na ich budynkach, które, nawiasem powiedziawszy, w ruskich okolicach wszędzie istnieją.

Mowę swoją p. Sodomora wygłosił trochę na modłę studenta, który „bierze na kawał“ profesora przy wydawaniu lekcji. Przechrzał się na bok, tarł ręką o pulpit, aby marszałek nie zauważył, że zamiast mówić z pamięci, czyta z rękopisu. Na wstępie zaznaczył, że może to dziwne, że on nie fachowiec, ale prosty włościanin zabiera głos w kwestyi tak fachowej. Ale jęgr zdaniem na kolejach galicyjskich Rusini, a specjalnie chłopki-Rusini są bardzo pokrzywdzeni. Dalej niewiadomo już jakim sposobem mowca z kwestyi „czwartej klasy“ uczynił sprawę polsko-ruską, a już w rzekomym braku napi

B ARCHANY francuskie. — HALKI włóczkowe, himalaja, sukienne i t. p. — SKARPETKI, POŃCZOCHY wełniane. — BIELIZNA dr. Jaegera. — CHUSTKI wełniane duże, włóczkowe, himalaja i t. p. — PLEDY poleca magazyn

10713

J. Drexler i Synowie
Lwów, plac Kapitulny 2.

sów na budynkach stacyjných dowód, że wprawdzie Polacy są w Rosji prześladowani, ale jeszcze gorzej są prześladowani Rusini w Galicyi. Wniosek ten odesłano do komisji kolejowej.

Wydziałowi krajowemu zaś przekazano po uzasadnieniu do rozpatrzenia następny wniosek poselski, mianowicie ukraińca Sandulaka, również chłopca, ale w siermiędze. Wniosek ten domaga się wezwania do rządu, aby uwolnił od podatku konsumcyjnego mięso z bydła, które gospodarz wiejski musiał doznać, nie wskutek zarazy, ale w skutek tego, że uległy nieszczęśliwemu wypadkowi.

Echa Czernichowa.

Z odmiennego tonu wzięty był wniosek następny i jego uzasadnienie, mianowicie wniosek p. Oleśnickiego w sprawie rybołówstwa. Był to wniosek w całości i prawniczy i ustawodawczy — o ile możliwy do przyjęcia i pożyteczny dla dobra ogółu, rozpatrzy zapewne komisja.

Ustawa, której projekt zawiera wniosek p. Oleśnickiego rozszerzałaby między innymi uznawanie rewirów rybackich za „rewiry własne”, domaga się wydzielania rewirów bez podziału oferentowi najwięcej dającemu, prawa wkroczenia dzierżawcy na grunt właściciela i nienaruszalności tych urządzeń i takiego korzystania z wody, które wprawdzie są szkodliwe rybnictwu, lecz przysługiwały ludności przed wprowadzeniem obecnej ustawy o rybołówstwie.

Popierając ten swój wniosek p. Oleśnicki powiedział między innymi, że ustawa rybacka z r. 1887, której wprowadzenie w życie jest na ukończeniu, jest wywłaszczaniem ludności wiejskiej. Dawny stan miał wiele wad, jednakże chłop przynajmniej był panem na przytkającej do swego gruntu wodzie, obecnie zaś to prawo mu odebrano. Jako szczególną wadę ustawy mowca dotykał postanowienie, że przy wydzielaniu prawa rybołówstwa rozstrzyga nie najwyższy czynsz ofiarowany, ale osobiste kwalifikacje oferenta.

Ten stan krzywdzący dotyka głęboko uczucia ludu, który nie może pojąć, że jest legalnem, coś, czego niesprawiedliwość odczuwa. Stąd ciągłe starcia, stąd przelew krwi i wypadki jak w Czerniechowie. Trzeba więc chwycić się środków zaradczych, aby zapobiedz powtarzaniu się podobnych smutnych faktów.

Powoławszy się następnie na ustawodawstwo rybne w innych krajach monarchii, szczególnie w Solnogradzie, mowca oświadczył, że jego wniosek nie dąży do zmiany ducha całej ustawy, ale do usunięcia najjaśniejszych jej krzywd. Przechodząc z kolei streszczone powyżej postanowienia swojego projektu ustawy, dr. Oleśnicki ponownie położył szczególny nacisk, aby o wydzielaniu decydował tylko czynsz najwyższy.

Takich wypadków smutnych jak w Czerniechowie jest winowajcą Sejm, jako autor tej ustawy. Sejm więc powinien naprawić swój błąd przez zmiany tych drobnych postanowień w ustawie, które w życiu praktycznym pociągają za sobą doniosłe skutki (brawo u Rusinów). Pod względem formalnym mowca prosił o odesłanie swego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, co też uchwalono.

Odpowiedzialność namiestnika przed Sejmem.

Nastąpiło „clou” dzisiejszego posiedzenia: pierwszym mowa młodego, a tak popularnego już w społeczeństwie poza Sejmem posła i uzasadnienie wniosku głęboko sięgającego w życie nasze publiczne i zmierzającego do potężnego wzmocnienia naszej autonomii. Wniosek dr. Adama przynosi gotowy projekt ustawy o zmianie paragrafów 19 i 37 statutu krajowego, a waga jego spoczywa w ustępie o prawie kontroli Sejmu nad władzami państwowymi i o odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem. Ustęp ten opiewa dosłownie, jak następuje:

„Sejm jest powołany:...

...do kontrolowania całej działalności państwowych władz administracyjnych (szkolnych, skarbowych) i ich organów za pomocą środków regulaminem sejmowym wskazanych, a w szczególności państwowych władz administracyjnych, działających w kraju, niemniej do pociągania namiestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenia ustaw. Sejm ma przeto prawo interpelowania namiestnika we wszystkich sprawach, dotyczących rządowej działalności jego i działalności podwładnych mu organów, badania aktów administracyjnych państwowych władz w kraju, — domagania się od namiestnika wyjaśnień co do wnoszonych petycji, — mianowania komisji, którym ze strony namiestnika ma być udzielona potrzebna informacja, wreszcie wyrażanie swego zapatrywania na działalność namiestnika i podwładnych mu organów we formie adresów lub rezolucji.

„Odpowiedzialność namiestnika wobec Sejmu określi bliżej osobna ustawa”.

Prócz tego wedle zmienionego § 37 Sejm miałby prawo domagać się obecności namiestnika lub komisarza rządowego podczas swoich obrad i otwierać dyskusję nad ich odpowiedziami na interpelacje.

W uzasadnieniu tego wniosku, do którego wysłuchania, wszystko co poważniejsze w Sejmie skupiło się po stronie lewej izby około siedzenia wnioskodawcy, dr. Adam oświadczył, że wniosek jego dąży do rozszerzenia praw narodowych i jest „tylko częścią tych żądań, jakie niesie program stronnictwa, do którego, mowca należy. Jednakże zdać sobie sprawę należy z tego, że zdobycie pełni tych żądań, wyodrębnienie Galicyi wymogłoby nie tylko zmiany statutu krajowego, ale i ustaw zasadniczych państwowych.

Dlatego na razie wniosek przedłożony dąży jedynie do postawienia Sejmu na stanowisku ciała ustawodawczego, równorzędnego z parlamentem, do przyzna-

nia Sejmowi prawa takich uchwał, na które w rzeczywistości ustawy zasadnicze nie pozwalają. Ustawy zasadnicze bowiem określają kompetencję Rady państwa, a powiadają, że wszystkie inne sprawy należą do Sejmu, tymczasem statut krajowy ma zakres znacznie ciśniejszy.

Przedewszystkiem chodzi o to, aby tak jak ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem, był też odpowiedzialny przed Sejmem namiestnik. (Brawo.) Wniosek jednak pod tym względem niema żadnego ukrytego ostrza przeciw jakiejś osobie, nie jest wymierzony przeciw obecnemu namiestnikowi. Wszyscy rozumieją, że obecny namiestnik przyjął tę godność tylko z obowiązku obywatelskiego, w chwili bardzo ciężkiej, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności. (Brawo.) Tu chodzi o coś innego: chodzi o uzyskanie dla Sejmu prawa egzekutywy, co jest niezbędnym warunkiem dalszej żywotności i rozwoju naszej autonomii.

Sejm obecny jest ostatnim sejmem wybranym na podstawie dawnej ordynacji wyborczej. Niema wątpliwości, że w sejmie przyszłym, w sejmie, który wyjdzie z szerokich podstaw ludowych i narodowych żądania autonomiczne, żądania, które mowca sformułował na początku swej mowy, wystąpią z nieprzewidywaną, żywiołową siłą. Nie chciałbym więc — kończył dr. Adam — aby ostatni Sejm kuryalny pod względem troski o autonomię dał się mu wyprzedzić (ożywione brawa i oklaski). Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej. Propozycję tę bez dyskusji przyjęto.

Usankcjonowanie terroru wyborczego.

Z kolei w szeregu „pierwszych czytań” wniosków poselskich, przypaść znowu dr. Oleśnickiemu (ukr.) głos w celu uzasadnienia.

Wniosek jego i zaraz na następnym punkcie porządku dzisiejszego posiedzenia postawiony dr. Korola (moskalofila), o zmianę statutu krajowego i reformę wyborczą, zasługują na to, aby je razem traktować. Pokazuje się bowiem, że pomimo pazurów partyjnej nienawiści i pomimo wzajemnego wymyślania na siebie w pismach przed sejmem, stronnictwa ruskie razem i w ścisłym porozumieniu przygotowywały się do sesji sejmowej. Oba te projekty bowiem można można nazwać identycznymi i oba zasługują na nazwę usiłowania, aby ustawowo usankcjonować terror wyborczy.

Różnice pomiędzy nimi są pozorne. Wprawdzie dr. Oleśnicki proponuje Sejm złożony ze 160 posłów, z czego 148 wybieranych, a dr. Korol z 175 (163 wybieranych), wprawdzie jeden daje Lwowowi 6 posłów, a Krakowowi 4, wedle drugiego ze 175 miałby ich 7 a Kraków 5, wprawdzie dr. Oleśnicki zadowolą się 6 członkami Wydziału krajowego, zaś dr. Korol żąda ich 7, z czego 3 Rusinów, ale poza tem ich projekty są aż do błędów językowych dosłownie ze siebie wzajem przepisane. Oba opierają się na powszechnem głosowaniu przy pozostawieniu faktycznem dwóch kury: miejskiej i wiejskiej, oba też przepisują bardzo ciekawą procedurę wyborów i skrutynium.

W fonograficznie równobrzmiących paragrafach zarówno dr. Oleślicki, jak dr. Korol postanawiają, że wybory odbywać się mają w takim lokalu, „aby wszyscy do głosowania uprawnieni mogli być pomieszczeni w jednej sali”, że z chwilą rozpoczęcia wyborów „ma każdy wyborca wolny wstęp do lokalu wyborczego i nie może być z „tegoż” (!) wydalony”, co więcej, że stół komisji wyborczej niema być niczem odgródzony, lecz owsem „ustawiony w środku lokalu wyborczego tak, aby wszyscy wyborcy mieli wolny dostęp do „tegoż” (!) i wszystkie czynności komisji mogli wszechstronnie kontrolować”.

Co więcej, wszyscy wyborcy mają prawo być obecni nie tylko podczas samego głosowania, którego trwanie „nie może być krótsze od przeciągu czterech godzin” — o ile naturalnie, członkowie komisji przedtem nie poduszają się z braku powietrza!

Nie dość na tem: wszyscy wyborcy mają prawo pozostać w lokalu podczas całego skrutynium nie tylko w swoim miejscu głosowania, ale także w ewentualnem zbiorowem miejscu do obliczania głosów, aż do chwili ogłoszenia wyboru posła!...

Można więc sobie wyobrazić „wolność wyborczą” wobec „legalnego” najazdu zorganizowanych band na lokale „wyborcze, terroryzowanie komisji, niedopuszczanie do urny spokojnych wyborców, rozrapienia, klótni, bójk, rozlewu krwi... Chyba, że pp. Oleśnicki i Korol uważają swój projekt za żart ze Sejmu, albo stawiają umyślnie niemożliwe do przyjęcia w żadnym cywilizowanym — przepraszamy ruskie uszy: „kulturowym” kraju, aby potem mieć sposobność do jęczącej agitacji.

Uzasadniając najpierw potrzebę sejmowej reformy wyborczej ze stanowiska ogólnego, mowca zbijał dwa główne zarzuty przeciw tej reformie; twierdzenie jakoby rząd był takiej reformie przeciwny, a z drugiej strony, jakoby więcej praw powinni mieć ci, co płać większe podatki bezpośrednie.

Co do pierwszego argumentu, mowca sądził, że nie przystoi Sejmowi kierować się w takiej zwłaszcza sprawie wolą rządu, a nie swoją, bo to nie autonomia, ale jej zaprzeczenie. Zresztą widzieliśmy już nieraz, że rząd czemuś się sprzeciwiał dzisiaj, a jutro się na to zgodził.

Względ drugi, podatkowy, również nie ma uzasadnienia, wobec podwyższania ciągłego podatków pośrednich i przesunięcia urzędów podatkowych jeszcze bardziej na szerokie masy ludu.

Reforma wyborcza jest dalej koniecznością wobec dążeń do rozszerzenia autonomii, czego wyrazem był już na dzisiejszem posiedzeniu wniosek dr. Adama. Tylko

bowiem przez zmianę dotychczasowego systemu wyborczego można Rusinów przejednać dla tamtych projektów.

Wprawdzie krąży pogłoski, że sejm o reformie wyborczej na seryo nie myśli, że chce ją zwlekać przez całych lat 6 swojej kadencji, ale mowca ostrzega przed taką taktyką, przed takim przeciągnięciem struny.

Dziś już nawet Turcja dała swoim obywatelom szersze (!) prawo wyborcze, niżli to, które obowiązuje do Sejmu w Galicyi. Reforma wyborcza na zasadach powszechnego głosowania wniesie świeżego, nowego, bardziej obywatelskiego ducha do tego Sejmu. (Brawa i oklaski u ukraińców).

P. Tymoteusz Staruch (woła na całe gardło przez zapomnienie po polsku): Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie prawo głosowania do sejmu!

Marszałek hr. Baden: Zdaje mi się, że posłowi Tymoteuszowi Staruchowi nie udzieliłem głosu. Proszę go więc o spokojne zachowywanie się, abym nie musiał przeciw niemu użyć innych ostrzejszych dyscyplinarnych środków.

P. Staruch umilkł, i już w zupełnym spokoju wniosek dr. Oleśnickiego odesłano do komisji reformy wyborczej.

Godzina 1, posiedzenie trwa dalej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi, że ks. Eulenburg będzie przewieziony nie na zamek Liebenberg, lecz do pewnego sanatorium prywatnego w Berlinie, gdzie zostanie oddany pod nadzór policyjny. Lekarze sądowi przeprowadzili dokładne badanie organizmu ks. Eulenburga i stwierdzili, że książę jest wogóle jeszcze bardzo ciężko chory.

Równocześnie krąży pogłoski, że naczelny prokurator królewski postanowił w dniu 1 października z powrotem zabrać księżę do więzienia śledczego, gdzie zarezerwowano dla niego osobne pokoje.

„Lok. Anzeiger” donosi, że decyzyja w sprawie dalszych losów ks. Eulenburga jeszcze nie zapadła.

Odpowiedź na notę.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” donosi z Tangeru, że szach w sobotę odpowiedział na notę angielsko-rosyjską. Odpowiedź szacha nie jest zadowalająca. Szach nie chce wskrzesić konstytucji dopóty, dopóki prowincya Aserbejdżan nie podda się pod jego władzę.

Zatargi dworskie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że wskutek zatargu z cesarzem Wilhelmem, ks. Bernard Lippe, starszy brat panującego księcia Lippe, podał się do dymisji jako szef szwadronu pułku huzarów Nr. 14.

Cesarz Wilhelm II systematycznie obraża ks. Lippe od czasu, gdy ci nie chcieli odstąpić tronu księstwa Lippe szwagrowi cesarza ks. Adolfowi Schaumburg-Lippe.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Usjtanowskiego rozpoczęła dziś o g. 10 rano obrady t. zw. komisya stacyjna w sprawie przebudowania i rozszerzenia dworca kolei Północnej w Krakowie. W komisji biorą udział reprezentanci ministerstwa kolejowego, dyrekcji kolei Północnej i państwowych, dyrekcji skarbu, poczt, wojskowości, starostwa, gminy m. Krakowa i magistratu krakowskiego.

Podróże dworskie.

Wiedeń. (TBK.) Arcyks. Karol Albrecht przybył tu wczoraj o godz. 4:45 z Żywca.

San Sebastian. (TBK.) Królowa-matka Krystyna odroczyła swą podróż do czwartku.

Warszawa. (Tel. pr.) Robotnicy z Warszawy w liczbie około 200, podejrzani o współudział w zamordowaniu właściciela fabryki Handtkiego, osadzeni w rozmaitych więzieniach w Rosyi, w których już przeszło rok przebywają, będą na skutek interpelacji wice-ministra spraw wewnętrznych do naczelnika kraju teraz stopniowo uwalniani, istnieje przypuszczenie, że niektórzy robotnicy, osadzeni w więzieniach w głębi Rosyi pójdą na deportację, pomimo tego, że nie udowodniono ich współudziału w zbrodni.

Z kraju.

□ Sambor. (Kor. wł.) Prywatne seminarium żeńskie. Oddział tutejszego Tow. pedagogicznego uznając konieczną potrzebę utworzenia prywatnego seminarium żeńskiego, uzyskał na to pozwolenie Rady szkolnej krajowej i w dniu 15 września rozpoczęło naukę powołując do życia odrazu dwa pierwsze kursa. Na rok pierwszy zgłosiło się 48 uczennic, a na drugi 37. Kierownictwo pedagogiczne zakładu objął jeden z najbardziej wytrawnych pedagogów naszego gimnazjum prof. Labiedzki, który dołożył wszelkich starań, aby odpowiednio złożyć grono nauczycielskie.

Spodziewać się należy, iż seminarium prywatne pod kierownictwem prof. Labiedzkiego stanie na tej wyżynie pedagogicznej na jakiej postawił zeszłego roku istniejący pierwszy kurs prywatnego seminarium wytrawnego pedagoga i dyrektora tutejszego gimnazjum p. Józef Szafran.

Ze smutkiem należy tylko skonstatować ten fakt, że obecne seminarium pozostające pod opieką Rady

szkolnej krajowej musi przyjąć plan nauki seminaryum rządowego, gdyż w zeszłym roku naukę dostosowano do poziomu inteligencji uczennic i pozbawiono ją wszelkich cech biurokratycznego szkolnego szablonu.

Z uznaniem podkreślamy, iż tutejsza Rada miejska przyszła Tow. pedagogicznemu z pomocą i odstąpiła w żeńskiej szkole wydziałowej dwie sale zupełnie bezinteresownie na naukę, przez co umożliwia Towarzystwu pedagogicznemu ustanowienie możliwie niskiej opłaty dla uczennic, co daje możność i biedniejszym korzystania z nauki.

Również i tutejsza Rada powiatowa ma udzielić subwencji i to dość pokażnej Towarzystwu organizującemu seminaryum.

☐ **Niżniów.** (Kor. wł.). Śmierć wskutek upadku. Przez dłuższy czas zajęty był w tutejszej cerkwi malowaniem 33-letni malarz dekoracyjny ze Stanisławowa Antoni Jurkiewicz. Pracował on wspólnie z dwoma towarzyszami na rusztowaniu wzniesionem na wysokości kilkunastu metrów. W piątek z przyczyny dotąd niezbadanej deski z rusztowania w czasie pracy wypadły, powodując tem także upadek Jurkiewicza i towarzyszy. Skutek upadku był fatalny: Jurkiewicz wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu — towarzysze jego ocalili z powodu uchwycenia się jakiejś deski. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary odwieziono do Stanisławowa, gdzie w niedzielę odbył się pogrzeb. Odpowiedzialności w powyższym wypadku nikt nie ponosi, gdyż ustawienie rusztowania uskutecznił sam malarz.

☐ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Strajk murarzy. W ubiegłym tygodniu wybuchł strajk murarzy zajętych przy budowie nowego gmachu sądowego z powodu niedotrzymania warunków murarzom przez ich majstra Stera. Strajkujący zarzucali Sterowi, iż niewypłaca im należycie i regularnie i obchodzi się z nimi niestosownie, natomiast Ster zarzucał robotnikom lenistwo i i opieszałość w robocie. Po dwudniowym strajku murarze stanęli wprawdzie do roboty ale nie z ramienia majstra Stera, którego nadal bojkotują.

Na pogrzeb hetmana do Żółtkwi wybiera się z naszego miasta wiele osób. Z towarzystw wysyła Koło męskie T. S. L. osobną delegację z wieńcem kartkowym. Kartki opatrzone będą w stosowny napis i w podpisy całego tutejszego społeczeństwa polskiego. Celem porozumienia się co do wspólnego wyjazdu i pobytu w Żółtkwi należy zgłosić się w „Sokole” u naczelnika lub tegoż zastępcy.

Echa kradzieży. Złodziej, który popełnił kradzież w trafice Triebfedera nazywa się Hnat Kucze- ra, rodem z Mysłowa pow. Kałuskiego już kilkakrotnie przedtem za kradzież karany. Krytycznej nocy skradł w trafice 12 paczek tytoniu po 72 hal., 4 paczek po 48 h., 9 paczek bibulek, cygarniczkę, papierosy, inne drobiazgi i gotówką około 60 koron. Wraz z Kuczerą aresztowano Izaka i Marię Winklerów, u których mieszkał i którym skradzione rzeczy sprzedawał.

Koncert pp. Melcera i Kochańskiego odbędzie się około 10 października w naszym mieście. Po dłuższej przerwie i zupełnej na tem polu posuchy, zapowiadany występ dwóch tak znakomych wirtuozów, witamy z upragnieniem.

☐ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Z Sali sądowej. Ubiegłej soboty stał przed sąw przysięgłych Antoni Mironowicz, eksperytor pocztowy w Proszowej, oskarżony o sprzeniewierzenie kilkuset koron. W kwietniu pisaliśmy o jego ucieczce z Proszowej i o poszukiwaniach, jakie rozwinęto za zbiegłym. Wysłana ze strony dyrekcji pocztowej komisja po przeprowadzeniu szkontrum znalazła w kasie pocztowej brak gotówki 428 koron 39 hal., która to kwota niebawem się zwiększyła. Mironowicz po dokonaniu kradzieży ukrywał się przez miesiąc i dopiero 17 maja został przez policję lwowską przytrzymany. Do winy się przyznał, kwotę zabraną użył na cele gospodarstwa domowego i uważał za zaliczkę, którą spłacić zamierzał. Do czynu, który miał dokonać w pewnym podnieceniu, miały go popchnąć przykre stosunki rodzinne. Deficyt kasowy został wyrównany. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne a trybunał, któremu przewodniczył radca Gałęcki, wydał wyrok uwalniający. Oskarżonego bronił dr. Rozenfeld.

Pożar wybuchł we wtorek w południe na przedmieściu mikulinieckim na folwarku, należącym do grecko-katolickiego probostwa, w mieszkaniu Franciszka Helika, fernala u dzierżawcy tego folwarku Hächla. Przed przybyciem trenu pożarnego dwaj budnicy propinacyjni Jan Puczyński i Chaim Males zajęli się pierwszą akcją ratunkową, przyczem ten pierwszy wyniósł z płonącego wnętrza jednoroczne dziecko Helika, które odniosło znaczne poparzenia.

Celem zbadania zarządzeń antychole- rycznych, wydanych na liniach galicyjskich przybył we środę do Tarnopola dr. Fried z ramienia generalnego inspektoratu kolejowego w Wiedniu.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* **Nowy utwór sceniczny.** Adam Stodor napisał czteroaktową „baśń o miłości” p. t.: „Kneź Lumir”.

Pismiennictwo.

* **Pobudka.** Czasopismo dla (sic!) młodzieży polskiej. Wilno. Wrzesień. Kwartalnie 70 kop.

Świeżo pojawił się drugi zeszyt wileńskiego pisma młodzieży, które zyskało rozgłos znaczny dzięki skfiskowaniu przez cenzurę numeru pierwszego. Choć treść pisma ubożuchna, sympatycznie ono uimuje czytel-

nika. Uczucia i myśli leżą w nadniemeński kraj, jawi się silnem wspomnieniem uniwersytetu wileńskiego z tych dawnych, wielkich czasów, kiedy wychowywał nasze największe umysły, kiedy ten nadawał życie całej Polsce.

Mimochodem stają się nam namiętni, co nawiązują niki do podniosłych tradycji filareckich, drodzy i kochani. Z ich organu przemawia zapal, i młodzieńczość i świadomość odpowiedzialności. Zrozumienie doniosłości posterunku przebiega się z ich zasadniczego artykułu, nawołującego do spełnienia obowiązku, jakim jest w szkołach uczęszczania na wykłady języka polskiego, przebiega się z uwag o wyborze uniwersytetu. Dopelniają treści zeszytu nowela, streszczenie pracy Askenazego o Łukasimskim, korespondencje z Poznania, Dublan pod Lwowem, Karlsruhe. Leodjum itd.

Przerzucając te drobne kartki, trudno nie powtórzyć z Konopnicką słów, które im posłała na powitanie:

„Obwołane w „Pobudce” Waszej hasła wieszczów naszych niech Wam podporą będą i pochodnią. Nigdy może obowiązki młodzieży względem Kraju i względem społeczeństwa nie były tak ciężkie i tak liczne. Spada na Was przedwczesne brzemie, ale je podźwignąć musicie.

„Zasada doskonalenia się koniecznym jest fundamentem owocnej pracy dla jutra; kształcenie charakteru jest pracy tej warunkiem nieodzownym. Winszuję Wam, Panowie, żeście postawili przed sobą te piękne cele. Żaden krok życia, ku nim wiodący, straconym być nie może!”.

Dział ekonomiczny.

☞ **Księga kupiectwa i przemysłu polskiego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.** Poznań. Nakładem „Straży”. 1908.

Staraniem i nakładem „Straży” wyszła broszura, obejmująca wykaz kupców i przemysłowców polskich w Księstwie. Trzy wydane zeszyty zawierają przegląd powiatów: kępińskiego, odalanowskiego, krotoszyńskiego, pleszewskiego, gostyńskiego, leszczyńskiego, rawickiego i wschowskiego. Inne zeszyty pojawią w październiku.

Każdy zeszyt poprzedza wstęp, zawierający artykuły: agitacyjne wezwanie „swój do swego”, zarys urzędzeń państwowych w Poznańskiem, rozwój naszych stosunków ekonomicznych pod zaborem pruskim w latach ostatnich, poczem następują odpowiednie wykazy w każdej miejscowości.

Jest to pierwsze „sui generis” wydawnictwo, którego domagało się zdawna społeczeństwo zaboru pruskiego. Straż istotnie oddała rodakom walną usługę.

Cena egzemplarza 25 fen., a całej księgi 3 marki. Możeby i u nas przydało się zestawienie polskich firm, które swój akces do bojkotu zgłosiły?

☞ **Guzikarstwo** prowadzone staraniem Stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa” we Lwowie, będzie miała tego roku — z powodu klęsk powodzi — niezwykle ożywiony sezon. Dziś już zgłasza się po robotę guzików znacznie więcej dziewcząt — ze wsi okolicznych Lwowa, — jak zeszłego roku, co jest niewątpliwie dowodem, jak bardzo pożądaną pomoc daje ten drobny przemysł biednym wieśniakom. Oczywiście wobec wzmożonej wytwórczości zapasy guzików zwiększą się tego roku znacznie. Stowarzyszenie zwraca się zatem do P. T. publiczności i pp. kupców, aby zechcieli nadal jak najgorliwiej przemysł guzikarski popierać — i w ten sposób łączyć się z usiłowaniami Stowarzyszenia, w kierunku ratowania z nędzy wsi naszych i rozszerzenia tej gałęzi przemysłu krajowego. W ostatnich 3 miesiącach t. j. od 1 lipca następujące firmy kupieckie i krawieckie zgłosiły zamówienia w Stowarzyszeniu ulica Miłkowskiego 1: Ze Lwowa: Blocki, Bazar krajowy, Blumenkranz, Czerwieski, Schorr, Sedlaczek, Sedlak, „Trud”, „Praca kobiet”, Lamboy, Umańska. — Z prowincji: Przemysł: Blumenkranz, Strzyżowska, Rose, Walz. — Tarnów: Cichulski. — Sambor: Towarzystwo handlowe. — Jarosław: Liebermann. — Rabka: Kłosiński. Kraków: Porębski. — Zakopane: Tomaszewski. — Mielec: Tannenbaum. — Sanok: Stefański. — Stanisławów: Lewak, Sedleczka, Wollisch. — Kałusz: Buchwalter. — Kołomyja: Zieleniecki. — Stryj: Borys.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 września b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 10— do 10:20, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 8:30 do 8:50. Żyto na termin — do —, Owies obrocny gotowy 6:40 do 6:60. Owies obrocny na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:80 do 7:20. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 10:50. Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczna czerwona 60— do 70—. Konieczna biała 40— do 50—. Konieczna szwedzka 70— do 75—. Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:75 do 54—. Spirytus paritas Tarnopol na termin — od —, spirytus ekskontynentowany 34— do 34:25.
Tendencja zniżkowa przeważa tak w pszenicy, jak i życie, jedynie co do jęczmienia i owsa niezmienną.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński.

„TLEN”

Mydła Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaliowym i bez zapachu.

— Jedyne na skórę delikatną. —

Cena 40 groszy.

Nagrodzone Złotym Medalem na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i hygienicznej w Wiedniu. 5396

Do nabycia w aptekach i więk. drogeriach

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464



Katalog

Wypożyczalni nut B. Połonieckiego.

Część I: Utwory fortepianowe k. 1. — Część II: Na skrzypce z akomp. 40 hal. — Część III: Utwory do śpiewu 60 hal. Abonament mies. we Lwowie i na prowincji k. 1:50.

Wypożyczalnia partytur. — Wypożyczalnia książek z zakresu muzyki (jedyna w kraju). — Wielki sortyment nut.

Kuchnia jarska

J. K. Czarnoty, gastronom i lecnicy dra Tarnawskiego w Kosowie k. 2:50, w oprawie ozdobnej k. 3:50 z przesyłką o 50 hal. drożej.

Kuchnia praktyczna

R. Makarewiczowej. — Wydanie ilustrowane odznaczone, złotym medalem. Cena w pięknej oprawie k. 6 z przesyłką na prowincję k. 6:50. Tak „Kuchnię jarską” jako też i „Kuchnię praktyczną” Makarewiczowej, sprzedajemy na spłaty po jednej koronie miesięcznie.

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

Ograne

Instrumenta z wypożyczalni fortepianów i rianin Bernarda Połonieckiego, ul. Kl. Tańskiej 1, na wyjątkowo dogodnych warunkach po niskich cenach przez sierpień i wrzesień. 8932

OKAZYJNA SPRZEDAŻ.



Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy

„Philantropia”

odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w małej sali Towarz. „Gwiazda” z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Wydziału.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Zmiany statutu.
5. Interpelacje i wnioski.

107/2

W razie braku wymaganego przez statut kompletu, drugie Nadzw. Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7 z powyższym porządkiem obrad i bez względu na ilość obecnych członków.

Prezes: Roman Pawlikowski.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Heilera

We wtorek dnia 22 września 1908 r.

BAL MASKOWY

opera w 5 aktach Verdi'ego.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

urządzona wspaniale, codziennie KONCERT muzyki woj- skowej, poleca się Szan. P. T. Publiczności. 10397

Pensjonat „Zacisze“

ul. Badenich 5, poleca pokoje eleganckie, jasne z całodziennym utrzymaniem. — Panny lepszych domów, uczęszczające na uni- wersytet, bądź bawiące dla przyjemności w mieście, znajdą pewną rodzicielską opiekę. — Pensjonat wydaje również smaczne obiady. 9823

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana
LWÓW ul. Sykstuska 17.
wykonuje gustownie i tanio: stampille kaucz- kowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kau- czukowych i farb do stampilli. 10747

Pierwszorząd. Budapeszteńska fabryka salami

znanych ze swej dobroci od wielu lat, poszu- kuje w handlach delikatesów, tow. korzen- nych i wędliniarniach dobrze zaprowadzonych i zdolnych

Zastępców na Lwów, Brody i okolicę. — Reflektuje się tylko na siłę bardzo zdolną. Oferty pod szyfrą „Agil 2529“ przesyłać należy: **Haasenstein & Vogler** (Jaulus & Co.) **Budapeszt.** 10081

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **OGARTEK i PROSZKU ESPIC**
Duszność, Kaszel, Zakatarzenie, Niewrażliwość.
Fumigator do nakładania pierśniowego.
Jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Chorób organów oddechowych.
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych.
We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lazare.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok

Przy gruczołach, skrofulach, angielskiej chorobie, niedokrewności, wyrzutach skórnych, chorobach gardła i płuc, kaszlu, dla wzmocnienia dzieci skrofulicznych, niedokrewnych, słabych w rozwijaniu się i w nau- ce zaniedbanych
polecam kurację moim ulubionym **Lahusen'n tranem wątrobi. nym**
„JODELLA“
Najlepszy, najskuteczniejszy tran wątrobi. nym. Łatwy do zżywania i noszenia przy sobie. Cena K. 3-50 17.—
Jedyny wytwórca
Aptekarz Wilh. Lahusen, Bremen.
Przy zaliczkach proszę zwracać uwagę na obok znaj- dującą się figurę i nazwisko „Jodelle“. Wszelkie inne wyroby należy — jako fałszyfikaty stanowczo odrzucać. Świeży do nabycia we wszystkich aptekach Lwowa i okolicy. 9905

Kapelusze
meskie
Habiga, Borsalino i Scotta angielskie
polecają
Motylewski & Krzyszkowski
Lwów, Hotel George'a.

Gorsety
najnowsze kroju z ra- cyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana
Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“ 240
Lwów, Jagiellońska 6 (dawnej Pasaz Hausmanna)
Wielki wybór gorsetów gotowych.
Zamówienia ściśle podług miary wyko- nuje się w ciągu 24 godzin.

Powszechnie znana firma Założona w roku 1870
Janowska Miodosytnia RICHTERA
w Janowie obok Lwowa 10403

podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego
Miód Pieniński t. zw. czwartak w smaku łagodny nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1-20.
Miód deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z nie- zawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1-80.

Miód stary „a la Malaga“ t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy zbliżony do prawdziwej „Ma- lagi“. Poleca się go osobom niedokrewnym, re- konwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmo- cnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 2-40, za pół szampanówki kor. 1-40.

Miód pradtad „a la Malaga“ t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. — U starszych osób dodaje sił, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych cho- robach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest naj- lepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szam- panówkę kor. 3-00, za pół szampanówki kor. 1-80.

W beczkach na litry liczy się 10% taniej.
Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera“. Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orze- czenia uczonych i lekarzy.
Polecam się łaskawym względem i kreślę z należnem poważaniem **Janowska Miodosytnia Richtera.**

Majątek sprzedam

wyżej 600 morg. w jednym kompleksie, w tem 71 łąk, lasu młodego 73 morg., dom, budynki murowane, piękny ogród, poczta, ka- plica; od Lwowa szosą 7 mil; stacja kolei Przemys- ląny. Zgłoszenia pod lit. X. Y. Z. poczta Lipowce, Przemyslań. 10660

Największe w kraju

na sposób zagraniczny pro- wadzone Biuro dzienników i ogłoszeń Stanisława Soko- łowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna 9. 9965

Przyjmuje prenumeraty na wszystkie pisma tak krajo- we jak i zagraniczne. Ogło- szenia do pism codziennych, tudzież fachowych przyjmuje się, licząc ceny oryginalne z możliwie najwyższym opu- stem przy stałem ogłaszaniu. 9965



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna
we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampil- lie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowań- szych cenach. Cenniki na za- danie gratis i franko. 24

I wiedeński koncesyonowa- ny skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnej po- wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmu- jących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje ciekawie urządzenia stażenne za go- tówkę lub bierze w komis.
Karol FISCHER, Wiedeń II.
Rathausstrasse 72, Hotel Nordbahn P.
Telefon 20170.

ANDRIN, patent doko- nalszy, ra **FRISCHA** specjalisty w chorobach we- nerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płciową) — Apteka pod jeleniem. Rynek 28. 7038

Fartuski szkolne, pończo- chy damskie i dziecięce, hałki, rekawiczki. Wszelkie przybory do szycia i haftu, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, ul. Halicka 20. 9755

Mazurskie masło kuchenne i deserowe poleca J. Kaszow- ski, Handel towarów korzennych Mochnackiego 6. 10599

Winogrona deserowe. Do- skonale winogrona desero- we dostarczam oplatnie w 5 k. koszykach pocztowych po K. 3, za zaliczką. — Janoszy Gynla, Nylregyha. 10149

Erlauskie Brzoskwinie ko- szyk 5 kg. kor. 3. — Orze- chy kor. 3-50. — Winogrona des- serowe kor. 2-50. — Pigwy kor. 2-50. — Gruszki kor. 3. — Jabł- ka deserowe kor. 2-50. — Pomi- dory kor. 1-60 — wysła **Głósz Béla, Erlau** (Węgry). Korespon- dencya niemiecka. 10681

Agent z branży win na Galicyę poszukiwany.
Pierwszy handel win reńskich i moselskich poszukuje zdolnego u klienteli engros dobrze zapro- wadzonego agenta za wysoką prowizją. Oferty tylko Panów w handlu dobrze zaprowadzonych będą uwzględnione. Oferty opła- cone w języku niemieckim pod „M. 6146“ do Ekspedycji anon- sów D. FRENZ, Mainz. 10467

DRZEWA owocowe wysoko- piennne, jabłonie, czereśnie, wi- śnie po 80 hał. Grusze, sliwki po 90 hał. — oferuje na nad- chodzącą jesień Krajowy Zak- ład sadowniczy w Zaleszc- zykach. Cenniki na zadanie wy- sylamy odwrotną pocztą franko. 9704

Winogrona lecznicze i dese- rowe, szlachetne, o ołbrym- nych, słodkich jagodach i naj- lepsze brzoskwinie, 5 kilogr. za k. 2-50, dostarcza J. Müller, wła- ściel winnic, Kiskunhalas Węgry. 9604

Tylko w nowo otworzonym magazynie kompletnej kon- facki dla panienek, chłopców, i dzieci — można swoje dzieci ubrać elegancko i bajecznie ta- nio. Ul. Chorążczyzny 6, róg Akademickiej. Kreuzerowa. 9162

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukareszt, Botaszan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su- cawy, Dorny Watry
7.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów	6.14	Rawy ruskiej, Sokala
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu- siatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.30	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.40	Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikulczy- na, Worochty (od 1/VII—25/VII)
8.01	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Ko- łomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.40	Jaworowa
8.27	Jaworowa	6.59	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.55	pesp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsba- du, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	7.29	pesp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls- badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nałęczowa, Dynowa, Orlo- wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/8 wł.)
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls- badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pia- szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	8.25	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrze- gu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę- cina
10.20	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwon- ica, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
10.30	Sianek, Sambora	9.10	pesp. Czerniowiec, Ickan, Brodiny, Putny, Sucawy, Dor- ny Watry (od 15/VII)
10.40	Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.	9.25	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta ra- kat od 1/VII—31/VIII w poniedziałki i czwartki) Kału- sza, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czud- ina, Radowice, Sucawy
11.43	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	10.40	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
12.00	Sokala, Rawy ruskiej	11.05	Belzca, Sokala, Lubaczowa
12.40	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, N. Sącza, Zakopanego	2.38	pesp. Czerniowiec, Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszc- zyk, Wyżnicy, Kórsmesz, Kołomania, Dorny Watry, Sucawy, Nowosielicy
1.10	pesp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsba- du, Pragi, Nowego Sącza, Jass, Tarnobrzegu, Dyn- nowa, Rymanowa, Iwonica, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemysł)	2.16	pesp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczy- niec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skady, Iwania Pastego, Grzymałowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.00	pesp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomania, Nowosielicy (p. Zuczek), Serethu, Rad- owice, Berhomethu, Sucawy	2.40	Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa
2.05	pesp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.45	pesp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemysł), Jass, Cha- bówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
2.15	Tachli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia	3.00	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)
3.50	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
4.50	Jaworowa		
5.09	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszc- zyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skady, Kopyczyniec, Grzymałowa		
5.40	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcina, Suchy, Kołomyjska, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Debic), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł)		
5.45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu		
5.57	Czerniowiec, Ickan, Sucawy, Dorny Watry, Radowice, Nowosielicy (od 15/VII)		
6.10	pesp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsba- du, Pragi, Kołomyjska, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jass, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Ry- manowa, Iwonica, Chyrowa (p. Przemysł)		
6.12	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonica, Ryman- ow, Sanoka, Chyrowa, Sianek		
6.30	Ickan, Bukareszt, Potutor, Czortkowa, Kórsmesz, No- wosielicy, Dorny Watry, Sucawy		
6.42	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświę- cina, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Ja- ssa, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Prze- myśl)		
6.48	Stanisławowa, Jaremeza, Delatyna, Tartarowa, Mikulczy- na, Worochty (od 15/VII—5/IX)		
6.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skady, Iwania Pastego, Husiatyna, Zbaraża		
6.55	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny		
7.00	pesp. Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żyda- czowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Sucawy		
7.05	pesp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Ołowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tar- nów), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)		
7.10	Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna		
7.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls- badu, Pragi, Oświęcina, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jass, Krosna, Iwonica, Ry- manowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)		
7.25	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża		
7.35	pesp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał- ow, Zaleszczyk, Skady, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa		
7.45	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skady, Iwania Puste- go, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża		
7.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skady, Husiatyna, Zbaraża		
8.00			
8.05			
8.10			
8.15			
8.20			
8.25			
8.30			
8.35			
8.40			
8.45			
8.50			
8.55			
9.00			
9.05			
9.10			
9.15			
9.20			
9.25			
9.30			
9.35			
9.40			
9.45			
9.50			
9.55			
10.00			
10.05			
10.10			
10.15			
10.20			
10.25			
10.30			
10.35			
10.40			
10.45			
10.50			
10.55			
11.00			
11.05			
11.10			
11.15			
11.20			
11.25			
11.30			
11.35			
11.40			
11.45			
11.50			
11.55			
12.00			
12.05			
12.10			
12.15			
12.20			
12.25			
12.30			
12.35			
12.40			
12.45			
12.50			
12.55			
13.00			
13.05			
13.10			
13.15			
13.20			
13.25			
13.30			
13.35			
13.40			
13.45			
13.50			
13.55			
14.00			
14.05			
14.10			
14.15			
14.20			
14.25			
14.30			
14.35			
14.40			
14.45			
14.50			
14.55			
15.00			
15.05			
15.10			
15.15			
15.20			
15.25			
15.30			
15.35			
15.40			
15.45			
15.50			
15.55			
16.00			
16.05			
16.10			
16.15			
16.20			
16.25			
16.30			
16.35			
16.40			
16.45			
16.50			
16.55			
17.00			
17.05			
17.10			
17.15			
17.20			
17.25			
17.30			
17.35			
17.40			
17.45			
17.50			
17.55			
18.00			
18.05			
18.10			
18.15			
18.20			
18.25			
18.30			
18.35			
18.40			
18.45			
18.50			
18.55			
19.00			
19.05			
19.10			
19.15			
19.20			
19.25			
19.30			
19.35			
19.40			
19.45			
19.50			
19.55			
20.00			
20.05			
20.10			
20.15			
20.20			
20.25			
20.30			
20.35			
20.40			
20.45			
20.50			
20.55			
21.00			
21.05			
21.10			
21.15			
21.20			
21.25			
21.30			

Drobne ogłoszenia

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wiersz, najniższe 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenia. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
KAROLA N. NAHLIKA
Lwów, Zielona 1. 6.

Internat

przy ul. Wincentego Pola 1. 6, 1. p. (boczna ul. Zielonej), pod nazwą „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego, przyjmuje uczniów ze wszystkich szkół lwowskich. — Internat urządzony według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pozostający pod nadzorem władz szkolnych.

Osobne pokoje sypialne, sala do nauki, sala jadalna, łazienki. Własne boisko do gier i zabaw. Osobny oddział dla eksternistów, celem przygotowania tychże w godz. popołudniowych do codziennych lekcji szkolnych. — Opieka domowa i pomoc w nauce zapewnione. Lekcje udzielane przez wytrawnych i ukwalifikowanych pedagogów. — Prospekt darmo i oplatnie. — Ceny przystępne. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziembicki, Lwów, ulica Wincentego Pola 1. 6, 1. p. Godziny urzędowe od 3 do 5 popołudniu.

Rutynowana nauczycielka poszukuje miejsca do dzieci z klas niższych. Wiadomość Mykietynowa, Lwów, Lyczakowska 1. 18. 10311

Pilozof poszukuje lekcji lub popołudniowego zajęcia. „Art” poste restante główna poczta Lwów. 10687

Siłozosty Urszulanki otwierają dla PP. Sluchaczek Uniwersytetu, mieszkania z utrzymaniem po przystępnych cenach. Zgłoszenia przyjmują przy ul. Wincentego Pola 7. 10597

Udzielam po nader umiarkowanych cenach, pierwszych początków gry na fortepianie metodą Leszczyńskiego — również nauka i konwersacja języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „S. C. 18” Adm. Słowa. 10731

Jaką się! Jedyna pomoc przyrzad „Pente”. Prospekt 30 hal. Zgłoszenia: „Pente” Lwów, poczta 9. 9577

Wykształcona, starsza Wiednia (rodem Polka) udziela lekcje konwersacji niemieckiej. Przyjmuje tłumaczenia. Jagiellońska 13, drzwi 1. 9900

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Braterowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, froebianki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 9925

Excellente institutrice française cherche leçons s'adresser à M. le Musiat Lyczaków 5. 10487

Edward Lach - Szymra, profesor języka francuskiego powrócił i mieszka Lenartowicza 12. 10509

Otwieram KURSY REALNE nowego typu za opłatą miesięczną 12 koron, przygotowuje do poszczególnych klas i do matury seminaryjnej, — licealnej i egzaminów kwalifikacyjnych. — Udzielam lek. w zakresie wyższego wykształcenia i języków. Róża Kreps Sykuska 37. Zgłoszenia od 3—6 popołudniu. 10015

Kursy do matury gimnazjalnej dla abiturjentek licealnych Olga Filipi, Zimorowicza 3. 10621

Parlissenne, médailles de la Sorbonne sachant aussi anglais, allemand, musique, cherche leçons en ville ou chez elle. Adr. „J. L. 25” a l'Administration de Słowo Polskie. 10647

Uczeń VIII kl. gimn., rutynowany instruktor, poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Słowa Polskiego” pod „Instruktor”. 10802

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów nauczycielskich z klas licealnych i wydziałowych, ul. Sobieskiego 17, 1 p. 10797

Poszukuję nauczyciela dla chłopca trzeciej klasy normalnej. Dr. Wacław Jungst, Borynia. 10792

Francuzka lub Polka do udzielania języka francuskiego i wyższej muzyki potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Notariat w Rymanowie. 10759

Francuzka intel., Angielka go-vernness. Nauczycielka patent Urszulanki, Francuzki wyborne (pobyt we Francji) muzyka. Biuro Jahołkowskiej, Chmielna 36, Warszawa. 10098

Uczeń VI kl. realn. poszukuje lekcji z szkół ludowych, wydziałowych lub z niższych klas realnych najchętniej za mieszkaniem i kolację lub mierne wynagrodzenie. Przyjmie jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub wyjedzie na prowincję w celu przygotowania do egzaminów wstępnych. Łaskawe zgłoszenia pod „Realista” do Adminstr. Słowa. 10763

C. k. konces.
Szkoła języków nowożytnych

The Berlitz School

Ul. Trzeciego Maja 2
Francuski, angielski, niemiecki, polski. Dyrektor ALFRED BIGNAT, lektor na c. k. politechnice. Każdy profesor uczy tylko w swoim ojczystym języku. Metoda łatwa i szybka bez tłumaczenia. Próbné lekcje bezpłatne. Wpisy codziennie. 10776

Ukończona celująca konserwatorka poszukuje lekcji gry na fortepianie. Deilman, Piearska 17. 10772

Nauczycielka kroju udziela lekcji prywatnie. Lwów poste rest. „Fachowa mistrzyni”. 10768

Okresowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poleca

NAUCZYCIELKĘ

(izraelitkę)
wychowawczynię z dobrymi świadectwami, mogącą udzielać lekcji, lub też objąć stałą posadę w mieście lub na prowincji. 10754

Mauki rysunku, malarstwa zdolniczego i projektowania dekoracji, udziela według nowej metody Waleryan Kryciński, prof. państw. Szkoły przemysłowej. 10769

Angielka

dypl., zdrowa i wesola, władająca językiem niemieckim i francuskim przyjmie miejsce pani domu, towarzyszy lub nauczycielki. Muzyka, malarstwo, roboty ręczne. Świadectwa chlubne. Miss Morgan, Poznań, Victoriast. 17, 11. 10082

Posady poszukiwane

Pomocnica biurowa z dłuższą praktyką, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w większym biurze lub w adwokata. Zgłoszenia pod „R. R.” do Admin. Słowa Polskiego. 10798

Osoba inteligentna, władająca dobrze językiem polskim, ruskim, niemieckim, czeskim, choćkolwiek francuskim, poszukuje posady lepszej pokojowej we większym hotelu. „Zorza” poste rest. Lwów. 10788

Aspirant farmacji na pierwszym roku poszukuje posady. Art. Strzeliska Nowe, apteka. 10793

Panna z maturą poszukuje praktyki w aptece, przyjmie także na prowincji. Zgłoszenia Reichówna, Jazowsko k. Sącza. 10795

Samotny poszukuje posady za rządcy, kontrolora, magazyniera, kierownika, pomocnika, Lwów, poste rest. „Roziropny M.” 10766

Panna służąca z dobrem poleceniem poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pol. „A. N. 4” 10779

100 koron dam i więcej za wyrobienie posady leśniczego zaraz. Zgłoszenia „Marian” poste rest. Mikołajów nad Dniestrem. 10758

Rutynowany koncyent z odbytą dwoma i półroczną praktyką adwokacką poszukuje posady. Adres: Nauczyciel Roznatorów poste restante. 10619

Koncyent praktykujący na prowincji zmienia posadę. Zgłoszenia: „M. G.” Biuro Sokółowskiego, Lwów. 10721

Kandydat notaryalny z kilkuletnią praktyką poszukuje posady od 1 października 1908. — Zgłoszenia pod „Zajęcie” poste rest. Sambor. 10712

Magister farmacji przyjmie posadę lub półroczne zajęcie we Lwowie od 1 listopada. Zgłoszenia „Magister” Administracja Słowa. 10723

Ważne dla właścicieli realności.
Osoba, dająca wszelką rekomendację, obejmie w zarząd kamienicę za skromnym wynagrodzeniem lub wydzierżawi taką i wypłaci za góry czynsze półroczne, nawet roczne, a na żądanie złoży także kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Dzierżawa realności”. 10499

Corzelnik ze szkołą dublańska, obznajomiony ze systemem Paukscha, z kilkuletnią praktyką, z chlubnymi świadectwami, zony, lat 33, poszukuje posady zaraz lub od 1 października. W. M. poste rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 10601

Panna znająca krój poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Marya Lekan, Pelczyńska 1. 12. 10780

Pannę do szycia sukien w domach prywatnych polecić może Dwór Chorostków koło Halicza. 10791

Pięty solycytator adwokacki poszukuje zajęcia zaraz, zgłoszenia pod „Solycytator” poste rest. Uhnów. 10756

Buchalter-bilansista, bardzo dobrane polecony, mający również IV gimn., władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w piśmie i słowie, poszukuje posady. Rosenberg, Ostrogskiego 24, Tarnopol. 10757

Posady załatwowane

Adwokat Verständig w Radowie Roskiej poszukuje koncyent od 1 października. Zgłoszenia między 2—4 popoł. u dra Behra Sykustka 23, pensja. 10572

Paniemka umiejąca prowadzić korespondencję i buchalterię znajduje korzystną posadę na prowincji. Informacje Głogowski i Sp. pl. Maryacki 1. 10. 10646

Dr. M. Marmoroński adwokat w Kołomyi, poszukuje rutynowanego koncyent pod korzystnymi warunkami. Posada jest natychmiast do objęcia. 10649

Potrzebuję podróżującego kaptolika zaraz. M. L. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu. 10650

Korespondent-stenograf poszukiwany. Wymagane: pisanie na maszynie i stenografia polska pożądana: stenografia niemiecka. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod S. S. poczta Wołanka. 10652

Lokaj i kucharka (małżeństwo) — znajdują natychmiast posadę we dworze. Pierwszeństwo mają ci, którzy już jako tacy służyli. — Zgłoszenia pod „G. L.” do Admin. „Słowa Polskiego”. 10627

Adwokat dr. Jakób Kohane w Sądowej Wiszni poszukuje koncyent. 10724

Notariat w Litankowich poszukuje rutynowanego solycytatora i pisarza. Zgłoszenia nieuwzględnione poistoną bez odpowiadzi. 10593

Adwokat dr. Orliński w Radowie myśli wielkim — poszukuje koncyent z dniem 1 listopada br. 10580

Pomocnik gospodarski (ekonomiczny lub poważniejszy pisarz) kawaler w średnim wieku z dobrą rekomendacją, potrzebny zaraz. Zarząd gospodarski Chorostków koło Halicza. 10789

TOWARZYSTWO

ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, posiadające nowe kombinacje i tanie taryfy, przyjmuje nowicuzów i fachowców do czynności akwizycyjnej w miejscu i do podróży pod korzystnymi warunkami.

Szczegółowe oferty (dyskrecja zapewniona) z podaniem wieku pod napisem „Inteligentny i zdolny Nr. 500” za kwitem inseratowym poste-rest. Lwów. 10753

Aptekarz Kurzrok w Żurawnie przyjmie praktykanta. 10794

Kupno i sprzedaż

Skład Płócien Korczyńskich bielizny gotowej, Lwów, Halicka 16 — poleca świeży zapas wszelkiej szerokości płótna i webby czysto lniane, oraz kompletne gotowe wyprawy ślubne — wraz z pościelą, począwszy od kor. 400. 10178

Antacytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 9530

Motocyki dwucylindrowy Pucha z bocznym siedzeniem, 4 HP., prawie nowy, znakomicie funkcjonujący sprzedam. Babuchowski, Rudki. 10350

Zamienię fajeton za wózek o jednym siedzeniu na resorach, lub amerykańkę zgrabną. Wiadomość kartką poleconą Kulczycki, Pomorzany. 10645

CEBULKI hyacintowe po 30 i 50 halercy. — Tulipany, krokusy, narcyzy, lilie wysyła aknajntniej Antoni Klimowicz, Lwów plac Halicki. (Kultury załączam). 10704

Kupuje rowery, gramofony i maszyny do szycia — także sprzedaje tanio. Skarbowska 3, parter. 9776

Maszyny Singera rowery i gramofony — sprzedaje na raty bardzo tanio Skarbowska 3 parter. 9895

Wanny cynkowe, żelazne emaliowane, piece kąpielowe, klozety, „Aljanz” naczynia kuchenne — poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 18-20. 10492

Powróciłam z zakupna i polecam najświeższe paryskie i wiedeńskie modele kapeluszy, najmodniejsze kwiaty, boa, kapelusze dziecięce i żałobne

TERESA DITTRICH
Lwów, Akademicka 1. 11. 10708

Siana 35 i koniczyn 48 mt. bie. sprzed. oraz zamówienia na kartofle stołowe (Karmazyny i Andersony) po 5 kor. w nadesłanych workach, lub po 4 kor. całymi wagonami, loco stacya Halicz, przyjmuje: Zarząd gospodarski Chorostków koło Halicza. 10790

Psy do polowania, 1-ma, z najlepszą tresurą, wszystkie gatunki, niemieckie i angielskie, światowe, za umiarkowaną cenę na próbę pod gwarancją wysyła. Karol L. Kukla, dyrektor zoolog. ogrodu Praga-Smichów, Kralovska 19 (Czechy). 10796

W Krzywem. poczta i stacya kol. Skat są do sprzedania 1) ogier pełnej krwi angielskiej — złoty kasztan, 179 cm. 2) ogier krwi angielskiej — ciemny szpak 158 cm. — Blizszych szczegółów udzieli zarząd stadniny JWP. Michała hr. Baworowskiego. 10760

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dr. Mejslera, stoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. — Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtęszka droguerya L. Menkesa, ul. Kazimierzowska 1. 19 (róg ul. Rzeźnickiej.) 4481

Rury żelazne, kute, używane, lecz w bardzo dobrym stanie od 1 do 2 cali średnicy kupuje Henryk Wonsch, Lwów. Leona Sapiehy 61. 10771

Wspaniały atlas (Stiellera) zupełnie nowy za 35 koron sprzedam. Atlas Podliski małe. 10620

Sprzedam palto zimowe, angielskie ubranie, żelazne łódeczko. Zyblukiewicza 30, III p. 10761

Czarne pianino, garnitur salony, jadalnia mahoniowa, sypialnia, kilka obrazów, lamp i różne inne przedmioty przy ul. Słowackiego, z powodu wyjazdu tanio do nabycia. Wiadomość w „Doroteum” we Lwowie przy ul. Szajnoch. 9432

Zastawione brylanty, złoto, srebro, wykupuje i dopłaca Wisznawitz, zegarmistrz, Lwów, Batorego 6. 10448

Artykuły spożywcze

KALAFIORY, sałatę, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła najaknajntniej Antoni Klimowicz, Lwów pl. Halicki. 10705

WINOGRONA stołowe po kor. 3'60, — POMIDORY po 3 kor. pięciokilogramowy koszyk franko sprzedaje Krajowy Zakład Sadowniczy w Zaleszczykach. 10591

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 9531

Brzoskwinie K. 2'50, słodkie górskie K. 2'70, muskatelskie K. 3'50 wysyła w koszykach 5 kg. franko B. Timon, Eger, Węgry. 10280

Winogrona kuracyjne słodkie, o wielkich jagodach, najlepszy szlachetny gatunek, codziennie świeżo rwane, 5 kg. pakiet kor. 2'45. L. Altneu, Vercs 6. Węgry południowe. 10419

Winogrona deserowe Vison-talskie, winogrona górskie, brzoskwinie olbrzymie, Pigwy — 5 kg. kor. 3. Juliusz Löwy, właściciel winnic, Gyöngyös, Węgry. 10558

Winogrona lecznicze węgierskie, szlachetne słodkie, 5 kg. skrzynka pocztowa oplatnie koron 3. Lengyel's Anlag, Szolnok, Węgry. 10079

Masło deserowe i kuchenne w sklepach Związku spółek mleczarskich we Lwowie. Rynek 1. 10 i Kazimierzowska 1. 47. 10586

RYDZE kiszzone, wysmienione w barykach pocztowych razem z opłatą po kor. 4 wysyła Handel St. Romanowicza w Kołomyi. 10578

Gruszki kajzerki kor. 3-20, — Jabłka deserowe kor. 2-80, — Pomidory kor. 2-80, — Dereń kor. 3-20, — Śliwki węgierskie kor. 3- — wszystko w najprzedsniejszym gatunku wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką L. PRINZ, Zaleszczyki. 10689

Masło deserowe i kuchenne, bryndzę lipawską, miód patokę, po najniższych cenach. wysyła Krajowy Związek gospodarsko-mleczarski w Stryju. 10271

Winogrona deserowe (muskatelskie), Passatut, Chas selas, wybrane brzoskwinie, pigwy 5 kg. kor. 3, wysyła M. Szilagyi, właściciel winnic Kiskörös. 10803

30 korcy wysmienionych kartofli kupię. Oferty: Klasztor, poste rest. Lwów. 10755

Interesy handlowe

Kancelaryę adwokacką na prowincji, przynoszącą znaczny dochód, obejmie za wynagrodzeniem adwokat. Zgłosz. do Administracji Słowa pod „D. D.” 10561

3 do 5 tysięcy koron rocznie może mieć dochodu przystępujący do spółki fabryki z kapitałem 12.000 koron. Przystępujący do spółki może być współpracownikiem za osobnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Czas płaci” poste rest. Przemyśl. 10739

Nieruchomości

Kamienica większa dwupiętrowa, blisko śródmieścia, solidnie i postepowo zbudowana, okazynie na 10 procent netto 11 lat wolnych do sprzedania. — Wiadomość u mecenas Dra Maera, plac Maryacki 1. 8. 10598

Willa w pięknym, zdrowym położeniu, obok końcowej stacyi tramwaju (ul. 29 Listopada) przy ul. Orzeszkowej 4, do sprzedania. 10361

Realność do sprzedania

w Żydaczowie nad Stryjem. Dom murowany rodzaj willi 4 pokoje, kuchnia, weranda, piwnica, stajnia, wozownia i drewnitnie. 1 morg ogrodu, pół sadu. Cena 14.000 kor. Dług hipoteczny kor. 2400. Blizsza wiadomość: Chodorów poste rest. „Dom Żydaczów”. 10743

Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6, Sześć wzdłużnie 5 pokoi frontowych, kuchnia, przedpokój, balkon, łazienki elektryka. 10453

Lenartowicza 5 — Pokoje kawalerskie, 2 pokoje kuchnia, 5, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z komfortem. 10445

2, 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka kłozet. (suche słoneczne) do wynajęcia zaraz lub od 1 października, przy ul. Wincentego Pola 6, 1 p. Wiadomość na miejscu. 10383

Pomieszkanka jak i lokatorów dostarcza Biuro „Gazety pomieszkanki” Akademicka 21. 9616

Mężczyzna starszy, samotny, lepiej sytuowany, znajduje opiekę, towarzystwo przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Spokój 42” post. rest. Lwów. 10783

Długosza 27, parter i II p. 4 pokoje z komfortem, oświetlenie elektryczne. 10799

Duży lokal sklepowy, nadający się bardzo do sklepu korzennego i pokój do śniadań, do wynajęcia, ul. Czarnieckiego 10, u właściciela. 10786

Paniemki znajdują wspólne mieszkanie z utrzymaniem przy rodzinie urzędniczej. Akademicka 11, dozorca wskaze. 10778

Kastelówka Nabelaka 15. — 6 pokoi etc. 1 piętro i 3 pokoje etc. parter, ogród, zaraz do wynajęcia. Wiadomość 1 piętro. 10742

Przy ul. Mochnackiego 23 do wynajęcia w willi pierwsze piętro, sześć pokoi, dwa pokoiki dla służby, kuchnia, łazienka etc. centralne ogrzewanie lub piec do wyboru, elektryczne oświetlenie. 10723

4 pokoje przedpokój, łazienka, pokój dla służby oświetlenie elektryczne do wynajęcia od 1 października, ul. Pelczyńska 20. 10701

Ładny pokój z przedpokojem i 1 piętro 32 kor. od 1 października. Słodowa 3a przystanek tramwaju. 10703

Doniesienia różne

Przy głównej składowni w Czortkowie otworzyłem 10767

Specyjalny skład tytoniu, papierosów i cygar
Kajetan Kostecki.

PELERITAS Pracownia sukien damskich we Lwowie, pl. Kapitulny 2, III p. Wykonuje bardzo tanio, predko i gustownie wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, przyczem poleca się nadal łaskawym względem Wiemolnych Pań. 10722

Herbaty aromatyczne

znakomite w smaku pół kg. po kor. 3-20, 3-80, 4-60, 6-18.

Okruchy herbaciane

doskonałe pół kg. po kor. 3-1, 3-60 1-60 poleca 10717

Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45.
Handel założony w r. 1789.

Pracownia sukien damskich Wiktorii Bojarskiej Lwów ul. Małeckiego 4, parter, poleca się Wielmożnym Paniom. Wykonuje wszelkie roboty gustownie i szybko, po cenach umiarkowanych. 10603

PRENUMERATE OGŁOSZENIA (ANONSY)

10668

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne z dostawą posłańcem
lub na prowincję pocztą, tudzież

do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych po cenach naj-
niższych (żądać cennika i kosztorysów) przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń K. Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21, Nr. tel. 127



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata Congo zł. 1'60
Souchong „ 2—
Souchong zbior maj. „ 3—
Kaysow „ 4—
Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od nowych wkładek oszczędn.

od 1 stycznia 1908 złożonych

60

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 **Dyrekcya.**

Poszukujemy narzeczonych

które pragną mieć piękną wyprawę. Także towary, po-
trzebne do zarządu domu kupić można najlepiej w tkal-
ni płońska Braci KREJCAR, Dobruszka, 9099, Czechy.
Proszę się przekonać i zrobić małą próbę, 6 sztuk prze-
cieradeł 1-ma, wielkość 150/120 cm. kor. 15'40 opłatnie.
Wzory barchanu, zefiru i innych towarów płóciennych
i wełnianych opłatnie. 7437

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firma 10

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez Tow.
rzyszwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskie,
Giezhublerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwaśna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt.
I. Wewiorskiego. Hallika 5.

Fr. 300.000

w złocie
wygrać można już
1 października 1908
przez kupno bezwarunk.
wygrającego i zawsze
łatwego do zbycia

Losu Tureckiego

400-frankowego
6 ciagnień rocznie 6
Główna wygrana na prze-
mian Frk. 600.000 i 300.000
Najniższa wygr. 240 Frk.
Cena za gotówkę kor. 190
lub tylko w 38 ratach mies.
po kor. 6.

Natychmiastowe wyła-
czne prawo wygranej już
po złożeniu pierwszej raty.

Gazeta losowań darmo.

DOM BANKOWY

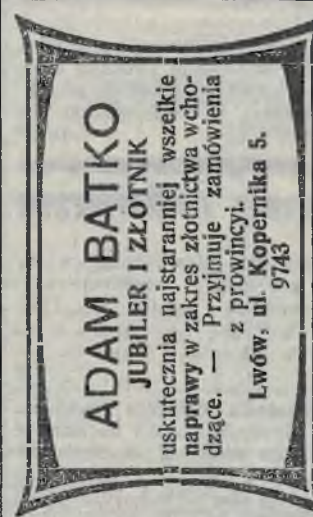
OTTO SPITZ

Wiedeń, I, 10054
Schottenring tylko 26.
róg Gonzagagasse.

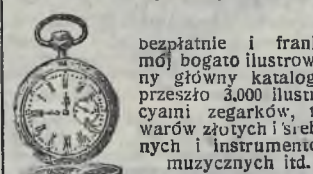


SŁAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkaźnicze i aromatyczne,
dzięki doborowi roślin
użytych. 457



Proszę żądać!



Pierwsza fabryka zegarków

'HANNS' A KONRAD'

c. k. dost. nadw. 7515

w Brux nr. 1193 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoar-
owy zegarek niklowy system Roskopf
K. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegar-
rek remontoarowy srebrny K. 8.40,
z podwójną kopertą k. 12.50. Niema
ryzyka. Zamiana doz. lub zwrot
pieniędzy.

Podagre

REUMATYZM

rwanie w sta-
wach, nawet
najbardziej uparte bóle usuwa
się szybko i skutecznie, za-
pomocą zażywania lekarstwa,
sporządzonego tylko z sub-
stancjami roślinnymi „Rommel'a”
oliwy przeciw reumatyzmo-
wi i podagrze. Wszelkie na-
cierania bezcelowe. Flaszeczka
z przepisem kor. 6. Liczne,
wspaniałe pisma dziękczynne.
Chem. Pharm. Labora-
torium Karola Remmel'a —
Landshut 108, Bawarya.
7550

Najkrótsze, najdogodniejsze i najbardziej zajmujące
połączenie

kontynentu z Anglią

via **Ostenda—Dover.**

Trzy kursa dziennie. — Przejazd w 3 godzinach.
Czas trwania podróży 373

Wiedeń—Londyn

tylko 29, 31 względnie 33 godzin.

Wiedeń (dworzec kolei zachodniej) odjazd 9 rano, 10.45
przedpoł., 8.30 wieczór. Bezwzględne połączenie z ruchem
statków żeglownych w Ostendzie.

Informacje i bilety w międzynarodowym Biurze podróży
Schenker & Co., Wiedeń I, Schottenring 3, Thos
Cook & Son L., Stephansplatz i we wszystkich biu-
rach podróży, agenturach Towarzystwa wagonów
sypialnych i na dworcu kolei zachodniej.

Wesołe
i poważne!

Na cytrę!

I część (poważna)

20 fantazyj na cytrę 1 k.

Nie smuć się, luba, fantazyja.
Sen żołnierza na wojnie, fant.
Czar lasu, pieśń przez W.
Wieczór na wsi, idylla
Rendez-vous, pieśń przez W.
Fiołek, pieśń alpejska
W lesie cisza
Szarotka, pieśń alpejska
Pieśń Szwajcara
Pieśń wieczorna nad stawem
Do mojej róży, fantazyja
Opuszczone dziecię, pieśń
przez W.

Wspomnienia z Solnogradu
Skarga cygana, fantazyja
Wieczorem nad stawem, fant.
Nie gniewaj się na mnie, pieśń
Hautein: Modlitwa, pieśń
Telegramy do dyabła
Pieśń żeglarska, pieśń godolier-
ra, Barcarole.

II część (wesoła)

20 kawałków na cytrę 1 k.

Marzenia o wiosnie, walc
Bukiet kwiatów, walc salon.
Na ślizgawce, polka. (Dzwon-
ki do tego osobno 50 h.)
Do tropad'n
Kwiat Iris, polka mazurka
Mizzi-walc, bardzo łatwe
Wiedeńska, polka francuska
Beim quat'n Tröpf'l
Hansl, polka francuska
Rębacz drzewa, Juks marsz
Obrazy we śnie, wielki walc
Gołębie, polka
Sinogardlica, mazurka
Styryjczyk, walc 10068
Na balu
W Bawarii (oryginalne)

Kadryle.

Polka Straży pożarnej (sy-
gnały, 30 hal.)
Ojczyzna nasza! Marsz.

Powyższe 20 sztuk 1 k. Wszystkie 40 sztuk 2 k. Porto 20 h
Nowy album wiedeńskich walców (10 walców) kor. 1.20
Nowy album wiedeńskich marszów (marszów) kor. 1.20
100 najpiękniejszych pieśni z tekstem, w oprawie kor. 2
Juliusz Neukirchner, Görkau (Czechy).

Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w.

JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we
Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Stassfurcka sól potasowa

zawierająca 40% czystego potasu
jest

pod wszelkie zasiewy ozime, najlepszym i naj-
tańszym nawozem potasowym na wszelkie
grunty

gdyż podnosi plony, poprawia jakość ziemiopło-
dów, użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska
i pastwiska.

100 kg. stassfurckiej, 40 proc. soli potaso-
wej zawiera blisko 5-krotną ilość potasu
w stosunku do kaimitu kałuskiego,

a przez zaoszczędzenie blisko 5-krotnych kosztów
dowozu i pracy połączonych z użyciem kaimitu
kałuskiego, w pada w 40% stassfurckiej soli po-
tasowej jeden kilogram potasu taniej jak w kaimi-
cie kałuskim.

Stassfurcką 40% sól potasową stosuje
się w każdym czasie, zaś kaimit na kilka
miesięcy przed siewem. 8173

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karraoch

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo.

A. Weiser & Syn Naddworna fabryka powozów
Wiedeń, IX., Porzellan. N° 19.

Jeneralne zastępstwo i skład

—samochodów—

Lorraine-Ditrich

—Lunéville—

Jsotta Fraschini

—Medyolan—



Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że od 28 września do 15 października b. r.
nasze samochody i powozy wystawione będą na wystawie Lwowskiej w osobnym
pawilonie.

P. T. Reflektanci, którzy ewentualnie nasze samochody i powozy poznać i pró-
bować chcą, raczą swój adres podać w hotelu George'a i samochody nasze są już
od 20 sierpnia do próby gotowe. 10080